

DZIENNIK ZACHODNI

Poniedziałek
30.03.2026

www.dziennikzachodni.pl

Nr 74 (24 526)
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

20 lat więzienia
za zabójstwo księdza.
Prokurator chciał
dożywocia
str. 6



Od jutra
na stacjach
będziemy tankować
tańsze paliwo
str. 9

Amerykanie
protestowali
przeciwko polityce
Trumpa
str. 10



CIESZYN
Najpiękniejsze
magnolie
kwitną w Cieszynie
str. 2

SOSNOWIEC
Wielka inwestycja
za 32 miliony złotych

Sosnowiec wyda ponad 32 miliony złotych, inwestując w energooszczędne szkoły. Modernizację przejdą: Szkoła Podstawowa nr 6, 10, 11, 18, 20, 29 oraz Przedszkole Miejskie nr 34. W ostatnich dziesięciu latach na podobne prace miasto przeznaczyło 110 milionów złotych.
Czytaj str. 5

Nasze sprawy

Klient musi
wiedzieć,
ile zapłaci za towar
i usługę
str. 8

PALMOWA NIEDZIELA W KOŚCIOŁACH W CAŁYM REGIONIE ŚWIEĆONO WIELKANOCNE PALMY

Rozpoczął się Wielki Tydzień



Niedziela Palmowa to święto ruchome w kalendarzu chrześcijańskim przypadające siedem dni przed Wielkanocą. Zostało ustanowione na pamiątkę przybycia Chrystusa do Jerozolimy. Rozpoczyna Wielki Tydzień - okres przygotowania duchowego do świąt, będący wyciszeniem, skupieniem i przeżywaniem męki Chrystusa. Wczoraj wierni w całym regionie tłumnie przyszedli do swoich kościołów z palmami, aby je poświęcić. „Dziennik Zachodni” im towarzyszył.
Więcej na dziennikzachodni.pl

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Marcowa decyzja RPP była przedwczesna. Kredytobiorcy muszą uzbroić się w cierpliwość ● Taniego węgla już nie ma i nie będzie

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl



FOT. MIROSLAW GÓRKA

Tam, gdzie kiedyś pulsowały maszyny Huty Królewskiej, dziś pulsuje muzyka, ale energia pozostaje ta sama

Dzień Metalowca w Muzeum Hutnictwa

Mirosław Górka
Chorzów

W Muzeum Hutnictwa wydarzyło się coś więcej niż koncert. To było spotkanie dwóch porządków, które na Śląsku od dawna przenikają się naturalnie: dziedzictwa ciężkiej pracy i ciężkiego grania.

Już od wejścia było czuć, że to nie jest zwykłe wydarzenie. Bilety rozeszły się dużo wcześniej, co samo w sobie jest socjologicznym sygnałem. To nie przypadkowa publiczność, tylko wspólnota, która wie, po co przychodzi.

Line-up był mocny i bezkompromisowy. Scena undergroundowa, ale świadoma swojej wartości. Zespoły takie jak Amalekim, Königreichssaal, KIR czy BaarRa pokazały, że metal na Śląsku nie jest reliktem przeszłości, tylko żywą, rozwijającą się tkanką. Najciekawsze działo się jednak mię-

dzy sceną a korytarzami. To tam zacierała się granica między artystą a odbiorcą. Muzycy mijający się z fanami, rozmowy przy stoiskach. Ta bezpośredniość buduje coś, czego nie da się kupić ani zaprogramować. Wspólnotę opartą na autentyczności. Stoisk było sporo i miały znaczenie większe niż tylko handlowe. Kupując płyty, kasety, winyle czy koszulki, uczestnicy nie tylko wspierali zespół, ale też współtworzyli obieg tej sceny. Nie da się też uciec od kontekstu miejsca. Dzień Metalowca, święto o rodowodzie przemysłowym, tutaj zyskał nowe życie. Kiedyś akademie i odznaczenia, dziś riffy i hałas, który niesie emocje zamiast propagandy. A jednak sens pozostaje zaskakująco spójny. To nadal opowieść o pracy, wytrzymałości i wspólnocie. To wydarzenie pokazało, że Śląsk nie musi wybierać między przeszłością a teraźniejszością. Może je łączyć.

Najpiękniejsze magnolie kwitną w Cieszynie

Jacek Drost
Cieszyn

Słynne cieszyńskie magnolie zaczynają kwitnąć. To niechybny znak, że - mimo chwilowego ochłodzenia - wiosna nabiera rozpędu.

27 marca, Muzeum Śląska Cieszyńskiego oraz „Cieszyn robi wrażenie” zorganizowały pierwszy z dwóch spacerów Szlakiem Kwitnących Magnolii. W Wielką Sobotę, 4 kwietnia, odbędzie się drugi spacer.

- Nie ma wiosny bez magnolii. Liczymy, że pogoda także to zrozumie - mówi w rozmowie z DZ Irena French, dyrektorka Muzeum Śląska Cieszyńskiego.

Dodaje, że w ubiegłym roku pierwszy spacer magnoliowym szlakiem odbył się 23 marca. W tym roku o kilka dni później. Podejrzewa, że najlepszy moment na spacer, kiedy kwiaty rozkwitną w pełnej krasie, przypadnie na Święta Wielkanocne. - Co ciekawe, kiedy Mariusz Makowski zaczynał te spacer, to odbywały się one na początku maja, bo dopiero wtedy kwitły magnolie. Przesunięcie jest więc znaczne - mówi Irena French.

O Cieszynie przy kwitnących magnoliach

Podczas obu spacerów o fascynujących tajemnicach magnolii opowiada Stanisław Kaweck, sekretarz Miasta Cieszyna, niekwestionowany znawca tych



FOT. JACEK DROST

Kiedy słynne cieszyńskie magnolie zaczynają kwitnąć to znak, że wiosna nabiera rozpędu

spektakularnych roślin drzewiastych. Zaś tłem tego frapującego wykładu botanicznego jest opowieść o dawnym Cieszynie, którą snuć będzie Irena French. Jej bohaterami są ci, którzy przy swoich willach na Materówce magnolie sadzili, ale też ci, którzy na nie patrzyli, dzięki czemu stanowiąc mogą przyczynek do wspomnienia kilku ciekawych, a mniej znanych kart historii Cieszyna.

Trasa spaceru - dziesięć oznakowanych już przystanków - wiedzie klasycznie szlakiem wytyczonym przez Mariusza Makowskiego: od pl. Kościelnej ulicą

Sienkiewicza, aleją Raszki, ul. 3 Maja, pl. Wolności, ul. Limanowskiego do Parku Pokoju. I mimo iż liczy około kilometra, spacer z przewodnikami trwa ok. 2,5 godziny. Irena French zdradziła DZ, że najbliższą jej sercu, najbardziej okazałą magnolią jest ta rosnąca przy ul. Sienkiewicza pod numerem 6. Według niej piękna jest także - prawdopodobnie największa i najstarsza - magnolia przy ul. Motelowej 19.

Magnolie w Cieszynie. Skąd się wzięły?

Do Cieszyna magnolie trafiły około 1800 roku za sprawą ks. Le-

opolda Jana Szersznika. Jednak dopiero pod koniec XIX w. stały się ozdobą cieszyńskich ogrodów podmiejskich, gdy upowszechnili je bogaci mieszczaństwo. Dla nich magnolia było oznaką prestiżu i statusu majątkowego.

Od kilkunastu lat rośliny te ponownie zdobią przydomowe ogrody, są też jednym z magnesów przyciągających do Cieszyna turystów, którzy odwiedzają specjalny magnoliowy szlak.

Jednym z pomysłodawców (obok Danuty Cieślak-Pawłowicz) utworzenia Szlaku Cieszyńskich Magnolii był zmarły w 2019 roku Mariusz Makowski, kustosz Muzeum Śląska Cieszyńskiego, dla którego magnolie były pasją i co roku oprowadzał turystów po magnoliowym szlaku. Pierwszy oficjalny spacer szlakiem z przewodnikiem odbył się w 2005 roku.

- Mój wuj, który wychował się w Cieszynie, musiał wyemigrować po wojnie, lecz zawsze kochał swoje miasto, a przede wszystkim znajdujące się w nim magnolie. Rok w rok do końca swojego życia przyjeżdżał w okresie kwitnienia magnolii do Cieszyna, by przejść się po wszystkich pięknych ogrodach, willach i zobaczyć magnolie. Stąd sam pomysł - tłumaczył co roku turystom Mariusz Makowski.

Magnolie można spotkać także w innych miejscach Cieszyna, na przykład przy Szpitalu Śląskim i na Wzgórzu Zamkowym.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Wtorek	
Dzień 10°C		Dzień 6°C	
Noc 3°C		Noc -2°C	
Barometr 1012 hPa		Środa	
Wiatr zach. 18 km/h			
Biomet niekorzystny		Dzień 10°C	
		Noc -1°C	
		Czwartek	
		Dzień 5°C	
		Noc 4°C	

Nadchodzą chłodne i deszczowe dni, w nocy nawet przymrozki.

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Gór.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1853

W oknie wystawowym lwowskiej apteki „Pod Złotą Gwiazdą” zapalono 1. lampę naftową wykonaną przez I. Łukasiewicza i blacharza A. Bratkowskiego.

1931

Powstały Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach, 2. co do wielkości taka szkoła w Europie z 762 salami, pracowniami i warsztatami.

1971

Po 158 godzinach w zawale (6 i pół doby) uratowano górnika Alojzego Pionka z kop. Rokitnica w Zabrze, uwięzionego pod ziemią od czasu katastrofy 23 III.

2022

Kosmiczny Teleskop Hubble'a odkrył najdalszą pojedynczą gwiazdę - Earendel w gwiazdozbiory Wieloryba (28 mld lat świetlnych od Ziemi). JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
ireneusz.stajer@polskapress.pl
Dzisiaj od godz. 7 do 14 jestem reporterem dyżurnym. Będę się starał odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Ireneusz Stajer
513 585 782

Park Śląski rewitalizuje stawy, aktywiści widzą problem. Interweniowała policja

Marcin Śliwa
Chorzów

W Parku Śląskim rozpoczęto oczyszczanie stawu przy Planetarium, który był już mocno zarośnięty. Bywalcy parku mówią o zagrożeniu dla tamtejszych żab.

Planetarium Śląskie wraz z jego najbliższym otoczeniem w ostatnich latach przeszły rewitalizację, która sprawiła, że ten teren znów stał się jednym z najbardziej atrakcyjnych części Parku Śląskiego. Parkowi goście zwracali jednak uwagę, że pobliski staw był mocno zarośnięty, podobnie jak zbiornik w Rosarium. Dostrzegły to też władze parku, które w listopadzie ubiegłego roku rozpiwały przetarg na „oczyszczenie zbiorników wodnych z nadmiernie porosłej roślinności, w tym fragmentów kłaczy/rozłogów znajdujących się pod powierzchnią wody”.

W ostatnich dniach przy stawie Planetarium trwały już wspomniane prace, co zaniepokoiło część parkowych gości.

Marek Sołtysiak, herpetolog oraz pracownik naukowy UŚ zaalarmował, że oczyszczanie zbiornika odbywa się w okresie lęgowym płazów, co stanowi dla nich poważne zagrożenie.

- W dniu wczorajszym w godzinach nocnych potwierdziłem w stawie obecność żab trawnych. Aktywność płazów stwierdziłem również w innych miejscach na terenie województwa śląskiego - przekazuje dr inż. Marek Sołtysiak. - Prace te skutkować będą niszczeniem prawnie chronionych gatunków płazów - dodaje.

Badacz podkreśla, że problemem nie są same prace, a moment ich prowadzenia.

- Nie kwestionuję zasadności podjęcia prac, lecz jedynie termin ich realizacji. Podobnie jak wycinek drzew i krzewów, co do zasady, nie realizuje się w okresie lęgowym ptaków, tak samo nie realizuje się prac w zbiornikach będących miejscem rozrodu płazów w ich okresie godowym, który się rozpoczyna - przypomina Marek Sołtysiak.



FOT. MAREK SOŁTYSIAK

Park Śląski uspokaja, że żadnemu zwierzęciu nie stała się krzywda

O potencjalnym zagrożeniu dla chronionych płazów zaalarmowana została chorzowska policja, która interweniowała w tej sprawie na terenie Parku Śląskiego.

- Policjanci pojechali na miejsce, rozmawiali z firmą prowadzącą prace, która przekazała, że

ma swoich przyrodników, którzy stwierdzili, że prace nie zagrażają siedlisku ropuch - wyjaśnia podkomisarz Magdalena Jurkowska, oficer prasowa Komendy Miejskiej Policji w Chorzowie. - Prace zostały wstrzymane, a materiały zostały przekazane na Komisariat II Policji

w Chorzowie, ponieważ będzie prowadzone postępowanie o wykroczenie w tej sprawie - dodaje.

Postępowanie i tymczasowe wstrzymanie prac jest następstwem podjętej interwencji. Park Śląski podkreśla natomiast, że prace „prowadzone są z zachowaniem najwyższych standardów ochrony przyrody”.

- Na podstawie bieżących obserwacji i monitoringu zbiornika nie stwierdzono naruszeń życia płazów ani innych chronionych gatunków. Sytuacja jest kontrolowana na bieżąco, a wszystkie działania prowadzone są w taki sposób, aby zapewnić bezpieczeństwo fauny i zachowanie wartości przyrodniczych zbiorników - zaznacza Aneta Miler, rzeczniczka prasowa Parku Śląskiego.

O to, że dobrostan zwierząt jest niezagrażony, dba podwójny skład nadzoru przyrodniczego.

- Działania obejmują oczyszczenie zbiornika z nadmiarowej roślinności wodnej i przybrzeżnej oraz poprawę stanu ekolo-

gicznego i estetyki otoczenia. Wszystkie prace odbywają się pod stałym nadzorem pracowników z wykształceniem przyrodniczym za równo po stronie Parku Śląskiego jak i Wykonawcy - przekazuje Aneta Miler.

Aktywiści zaangażowani w sprawę parku do tego tematu podchodzą z ostrożnością.

- To jest zły moment na robienie tego typu inwestycji, ale można to jednak robić zgodnie z prawem jeżeli obecny jest nadzór przyrodniczy - podkreśla Piotr Ziegler, prezes stowarzyszenia KATO Protest.

Według ich ustaleń przy stawie Planetarium od dłuższego czasu nie obserwowano żadnych gatunków żab.

- Na pewno nie można mówić o „eksterminacji” stawu czy żab. Mogą się tam pojawiać incydentalnie, ale nie jest to miejsce rozrodu tych płazów. Według naszych informacji od dwóch lat nie są tam obserwowane ślady bytowania żab. To jest przykre i trzeba zbadać, dlaczego tak jest - podsumowuje Piotr Ziegler.

Zabrze wprowadza nocną prohibicję

Julia Muc
Zabrze

Rada Miasta Zabrze przyjęła uchwałę wprowadzającą nocny zakaz sprzedaży alkoholu. Ograniczenia obejmą sklepy i stacje paliw między 23:00 a 6:00.

Decyzją radnych, w Zabrzu wprowadzona zostaje tzw. nocna prohibicja. Nowe przepisy wprowadzają zakaz sprzedaży napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży. Oznacza to, że ze sklepowych półek i witryn na stacjach paliw zniknie alkohol w godzinach od 23:00 do 6:00 rano. Sklepy i stacje paliw będą mogły nadal funkcjonować w nocy, jednak w wyznaczonych godzinach ich asortyment będzie musiał zostać ograniczony o napoje alkoholowe. Ograniczenie będzie obowiązywać codziennie, siedem dni w tygodniu. Co istotne dla sektora usług, zakaz nie dotyczy lokali gastronomicznych (restauracji, barów, pubów), w których alkohol jest serwowany do spożycia na miejscu.

Projekt uchwały wywołał burzliwą dyskusję. Ostatecznie dokument uzyskał poparcie większości (16 głosów za, 6 prze-

ciw, 2 wstrzymujące się). Zwolennicy zmian argumentowali, że bezpieczeństwo mieszkańców Zabrze jest wartością nadrzędną. Przywoływano liczne skargi na zakłócanie ciszy nocnej, akty agresji oraz niebezpieczne zachowania w rejonach sklepów całodobowych. Radni opierali się na doświadczeniach innych miast, w których podobne regulacje realnie zmniejszyły liczbę interwencji policji i straży miejskiej.

Przeciwnicy uchwały skupiali się na aspektach ekonomicznych. Podczas sesji wybrzmiały obawy pracowników handlu. Wskazywano, że zakaz sprzedaży alkoholu w nocy może doprowadzić do redukcji etatów w sklepach całodobowych oraz spadku wpływów do budżetu miasta z tytułu opłat koncesyjnych. Pojawił się również argument o ryzyku powstania tzw. „szarej strefy” lub „drugiego obiegu”, czyli nielegalnej sprzedaży alkoholu poza oficjalną ewidencją. Mimo tych zastrzeżeń, radni uznali, że uciążliwość społeczna nocnego handlu alkoholem jest zbyt duża, by pozostawić obecny stan rzeczy.

Uchwała wejdzie w życie po upływie 14 dni od jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego.

Dino zbuduje potężne centrum dystrybucyjne. Co najmniej 300 osób tu znajdzie pracę

Piotr Ciastek
Zawiercie

To już pewne - Dino Polska wybuduje w Zawierciu nowe centrum dystrybucyjne. Inwestycja warta około 150 mln zł ma wzmocnić zaplecze logistyczne sieci i przynieść setki nowych miejsc pracy.

Spółka planuje budowę nowoczesnego kompleksu logistycznego o łącznej powierzchni magazynowej około 45 tys. metrów kwadratowych.

Centrum powstanie przy ulicy Inwestycyjnej, na terenie Strefy Aktywności Gospodarczej w Zawierciu. Obiekt będzie pełnił kluczową rolę w obsłudze rosnącej liczby sklepów sieci. To właśnie centra dystrybucyjne odpowiadają za magazynowanie towarów, kompletację zamówień oraz organizację transportu do placówek handlowych.

Nowe centrum w Zawierciu ma wesprzeć dalszą ekspansję Dino w kolejnych regionach kraju.

Inwestycja obejmuje kompleksową budowę i wyposażenie obiektu. W jego skład wejdą m.in. mroźnia, chłodnia, magazyny z kontrolowaną temperaturą oraz magazyn suchy. Zaplanowano



FOT. APC POLSKA PRESS

Jedno z centrów dystrybucyjnych Dino w woj. opolskim. Teraz podobne powstanie w Zawierciu

również zaplecze socjalno-biurowe, drogi wewnętrzne i parkingi.

Centrum zostanie wyposażone w rozwiązania ograniczające wpływ na środowisko. Wśród nich znajdzie się instalacja fotowoltaiczna o mocy 1 MW, systemy odzysku ciepła z instalacji chłodniczych wykorzystywane do ogrzewania pomieszczeń i wody użytkowej oraz instalacje chłodnicze wykorzystujące naturalny czynnik CO2.

Za realizację inwestycji odpowiada Grupa Antczak jako generalny wykonawca.

- Przed nami zaawansowany technologicznie projekt, wymagający wysokich kompetencji wykonawczych i sprawnej koordynacji procesów. To też kolejna inwestycja logistyczno-przemysłowa, w której wykorzystamy nasze doświadczenie zdobyte przy realizacji projektów z segmentu logistyki FMCG na Śląsku i w Małopolsce. Cieszymy się z zaufania, jakim obdarzył nas Zarząd Dino Polska przy realizacji inwestycji o strategicznym znaczeniu dla dalszego rozwoju sieci. Projekt ma bardzo ambitny harmonogram, co stanowi dla nas

wyzwanie, a jednocześnie potwierdza skuteczność i zaangażowanie całego zespołu - podkreśla Dominik Wróbel, Dyrektor Oddziału Kraków w Grupie Antczak cytowany przez investmap.pl.

Nowe centrum to także miejsca pracy. Docelowo zatrudnienie znajdzie tu co najmniej 300 osób. Spółka rozpoczęła już pierwsze rekrutacje związane z obsługą obiektu.

Obecnie poszukiwani są kierownicy magazynu oraz osoby odpowiedzialne za zarządzanie zmianą operacyjną.

W kolejnych etapach planowane są nabory na stanowiska operacyjne, administracyjne oraz związane z logistyką i obsługą magazynu.

Oferty pracy pojawiają się w serwisach rekrutacyjnych oraz na stronie internetowej sieci. Oszczegółach naboru na bieżąco informuje także Powiatowy Urząd Pracy w Zawierciu.

Dino Polska tylko w 2025 roku otworzyła 345 nowych sklepów, a na koniec roku miała ich już 3033. Łączna powierzchnia sali sprzedaży wzrosła do 1200,3 tys. metrów kwadratowych z 1061,2 tys. rok wcześniej.

Zakończenie inwestycji w Zawierciu planowane jest na pierwszy kwartał 2027 roku.

Rybnik wybuduje nowoczesne bloki pod samym lasem

Arkadiusz Biernat
Rybnik

Kilka nowych budynków wielorodzinnych ma zostać wybudowanych w Rybniku. Miasto przedstawiło koncepcję TBS u zbiegu ulic Frontowej i Raciborskiej.

Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Rybniku przystąpiło do prac nad rozbudową zasobu lokalowego. Jak kolejną lokalizację wskazano Niewiadom. Chodzi o działki u zbiegu ulic Frontowej i Raciborskiej. Dla nowej lokalizacji mieszkań TBS-u jest przygotowana wstępna koncepcja, przeprowadzono również rozpoznanie warunków gruntowo-wodnych. Po wykonaniu dwunastu odwiertów wstępna ocena nośności terenu jest dobra.

- Z przyjemnością możemy poinformować, że prace posuwają się do przodu. Obecnie, oprócz inwentaryzacji dendrologicznej mamy gotową koncepcję architektoniczną dla budynków, które chcielibyśmy niedługo przedstawić Rybniczankom i Rybniczantom - zapowiada Olgierd Zaráś prezes rybnickiego TBS-u - jeszcze za wcześnie by mówić o ilości mieszkań, sprawdzamy możliwości i czekamy na uchwalenie planu miejscowego - dodaje prezes.

Dodatkowo spółka wykonała badania geofizyczne metodą tomografii elektrooporowej ERT, by upewnić się czy na działce nie odbywała się historycznie płytką



Koncepcja TBS dotycząca nowych budynków wielorodzinnych w Rybniku

eksploatacja złóż węgla, po której mogłyby zostać pustki. Wyniki badań nie wykazały innych istotnych zagrożeń dla planowanej inwestycji.

Miasto Rybnik już prowadzi prace w zakresie przygotowania zmiany planu miejscowego, po jego uchwaleniu przez Radę Miasta Rybnika, spółka przystąpi do prac projektowych. Wyłożenie planu potrwa do 1 kwietnia 2026 roku (więcej informacji na stronach magistratu).

- Mieszkania, które planuje nasz TBS są zlokalizowane na samej granicy pięknego lasu, oddalone od zgiełku miasta. Mimo to umiejscowienie gwarantuje ła-

two dojazd do centrum miasta i do Drogi Regionalnej oraz do autostrady A1 - mówi Wojciech Kijańczyk zastępca prezydenta Rybnika

Magistrat zachęca, aby zainteresowani mieszkańcami kontaktowali się z TBS. Można zostawić swój numer telefonu albo adres mailowy. Wtedy spółka będzie

Mieszkania mają zostać zlokalizowane w sąsiedztwie lasu, ale z dogodnym dojazdem do centrum miasta i autostrady A1

informowała na bieżąco o swojej ofercie i postępach prac.

Nie wszyscy mieszkańcy są zadowoleni z planowanej inwestycji. Nie do końca zadowoleni są rybniczanie, którzy mają mieć po sąsiedzku budynki wielorodzinne.

- Tutaj zawsze była zabudowa jednorodzinna. Do tego jest przygotowana infrastruktura, jak np. drogi. Jak nagle przybędzie kilkadziesiąt mieszkań standard życia może znacząco się pogorszyć. Nie jestem przeciwko budowie mieszkań, ale należy rozważyć wszystkie za i przeciw, a przede wszystkim odpowiednio przygotować inwestycję - mówią.

Ekumeniczna Droga Krzyżowa na ulicach Wodzisławia Śląskiego

Ireneusz Stajer
Wodzisław Śląski

Tydzień przed Wielkim Piątkiem ulicami Wodzisławia Śląskiego przeszła Droga Krzyżowa. Ulicami przeszli rzymscy katolicy i wyznawcy Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

Kilka dobrych kilometrów przeszli w piątek 27 marca uczestnicy Drogi Krzyżowej w Wodzisławiu Śląskim. Rozważania do stacji przygotowali wierni z poszczególnych parafii. Krzyż nieśli wodzisławianie, którzy zgłosili się do tego zadania. Pogoda nie dopisała. Padał deszcz i było bardzo zimno. W nabożeństwie uczestniczyło jednak kilkaset osób oraz księża z wodzisławskich parafii.

Droga Krzyżowa zaczęła się o godz. 17:00 modlitwą w kościele ewangelicko-augsburskim Świętej Trójcy. Ewangelicy nieśli

krzyż od pierwszej do drugiej stacji, gdzie prowadzenie nabożeństwa przejęli wierni z Parafii św. Marii Magdaleny przy ulicy Minorytów. Na ul. Połpiecha 6 dołączyła Parafia Podwyższenia Krzyża, a przy kapliczce Parafia Matki Bożej Wszechpośredniczki Łask. Od piątej stacji uczestników prowadziła Parafia św. Izydora, by na ścieżce pod wiaduktem przekazać krzyż Parafii Matki Bożej Częstochowskiej. Kolejne rozważanie, przy stacji VII (koło amfiteatru), przygotowała Parafia Ducha Świętego. Na wzniesieniu była VIII stacja, którą przejął Żywy Różaniec. IX stację poprowadzili harcerze, X - Parafia św. Wawrzyńca, XI - Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, XII - organizacja charytatywna Rycerze Kolumba, XIII - Domowy Kościół z Ruchu Światło-Życie, a XIV - Parafia św. Herberta, gdzie zakończyło się nabożeństwo.



Droga Krzyżowa zaczęła się przy kościele ewangelicko-augsburskim Świętej Trójcy

REKLAMA

0011500604

Prezydent Miasta Sosnowca
ogłasza

pisemny przetarg nieograniczony



na przekazanie w dziesięcioletnią dzierżawę gruntu o powierzchni 847 m², położonego w Sosnowcu przy ul. Szpitalnej, będącego częścią nieruchomości oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 1288/1, obręb 03 Zagórze stanowiącej własność Gminy Sosnowiec - z przeznaczeniem na cel społeczno-kulturalny. Na opisanym wyżej terenie posadowiony jest zabytkowy budynek o funkcji mieszkalno-usługowej (Pałac Mieroszewskich, nr rej. A/1128/23), o pow. użytkowej 327,98 m².

Teren działki o numerze 1288/1, obręb 03 Zagórze jest objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego - Uchwała Rady Miasta Sosnowca z dnia 29.08.2024 r., nr 69/V/2024 w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Sosnowca dla obszaru Zagórze w rejonie DK nr 94 oraz ulic Sokolskiej i ks. Jerzego Popiełuszki. Zgodnie z jego treścią działka ta znajduje się na obszarze oznaczonym symbolem 1 UZ (przeznaczenie podstawowe: teren usług zdrowia i pomocy społecznej, przeznaczenie dopuszczone: teren usług podstawowych).

Stawka wywoławcza miesięcznego czynszu dzierżawnego wynosi: **2100,00 zł (słownie: dwa tysiące sto złotych)**. Do zaoferowanej kwoty zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującą stawką 23% wynikającą z ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r., poz. 775).

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wykupią specyfikację istotnych warunków przetargu, złożą stosowną ofertę oraz wpłacą wadium w wysokości 210,00 zł we wskazanym terminie.

Otwarcie ofert i część jawna przetargu nastąpi **w dniu 22.05.2026 r., o godz. 9.30** w Urzędzie Miejskim w Sosnowcu al. Zwycięstwa 20, sala 307, II piętro. Poprzedni przetarg odbył się 20.02.2026 r.

Ogłoszenie przetargowe zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20, a także opublikowane na stronie internetowej pod adresem: bip.um.sosnowiec.pl w zakładce Nieruchomości/Przetargi oraz na stronie internetowej www.sosnowiec.pl.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, ul. Mościckiego 14, pok. 419, IV piętro, tel. (32) 296 08 46.

Jeden groził śmiercią ministrowi, drugi marszałkowi Sejmu RP

Ireneusz Stajer
Czerwionka-Leszczyń, Żory

Nawet trzy lata więzienia grozi 39-letniemu mieszkańcowi Czerwionki-Leszczyń, który kilka dni temu przez internet zagroził śmiercią szefowi MSWiA Marcinowi Kierwińskiemu.

Z kolei policjanci z Żor kilka dni wcześniej zatrzymali 52-latkę z tego miasta, który w internecie nawoływał do zabójstwa marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego. Obaj podejrzani przyznali się do winy.

Jak podała w piątkowym komunikacie rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Gliwicach Agnieszka Bukowska, dochodzenie w tej sprawie nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Rybniku. Zarzuciła Michałowi K., że 23 marca „za pośrednictwem

komunikatora Messenger w postaci wpisu w czacie fanpage Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji groził Marcinowi Kierwińskiemu pozbawieniem życia poprzez powieszenie, przy czym groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona”.

Autor wpisu został zatrzymany 25 marca. Po doprowadzeniu do rybnickiej prokuratury przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa i złożył wyjaśnienia. Podejrzany nie był dotychczas karany, z zawodu jest monterem, obecnie nie pracuje - poinformowała prok. Bukowska.

Wobec Michała K. prokuratura zastosowała wolnościowe środki zapobiegawcze - trafił on pod dozór policji, ma również zakaz naruszania w jakikolwiek sposób dóbr osoby

stych ministra, kontaktowania się z nim w jakikolwiek sposób i zbliżania się do pokrzywdzonego na odległość mniejszą niż 50 metrów. Nie może też zbliżać się do gmachu MSWiA. Za przestępstwo z art. 190 par. 1 Kodeksu karnego, czyli groźbę karalną może grozić kara do 3 lat pozbawienia wolności.

To kolejny w ostatnich tygodniach przypadek zatrzymania osoby, która przez internet groziła politykowi. Na początku marca policjanci z Żor poinformowali o zatrzymaniu 52-latkę z tego miasta, który we wpisie zamieszczonym na portalu społecznościowym nawoływał do zabójstwa marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego. Usłyszał on zarzut z art. 255 par. 2 Kodeksu karnego, czyli publicznego nawoływania do popełnienia zbrodni. Również on przyznał się do winy.

Wielka inwestycja w Sosnowcu za ponad 32 miliony złotych. Skorzystają tysiące ludzi i przyszłe pokolenia

Piotr Sobierajski
Sosnowiec

Sosnowiec wyda ponad 32 miliony złotych, inwestując w energooszczędne szkoły. Cały projekt obejmie sześć szkół podstawowych oraz jedno przedszkole.

W ostatnich 10 latach na podobne prace miasto przeznaczyło 110 milionów złotych.

Modernizację przejdą: Szkoła Podstawowa nr 6, 10, 11, 18, 20, 29 oraz Przedszkole Miejskie nr 34.

- Oczywiście najważniejszym celem inwestycji jest poprawa efektywności energetycznej budynków, ograniczenie kosztów ich utrzymania oraz zwiększenie komfortu uczniów i pracowników placówek. Poprawi się również ich estetyka - mówi Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca.

Zakres prac w poszczególnych obiektach obejmuje przede wszystkim docieplenie stropodachów, elewacji oraz fundamentów, remonty dachów, wymianę stolarki okien-



FOT. UM SOSNOWIEC

Szkoła Podstawowa nr 10 w Sosnowcu jest jedną z tych, które przejdą modernizację

nej i drzwi zewnętrznych, a także wykonanie nowych instalacji odgromowych. W ramach inwestycji przeprowadzona zostanie również kompleksowa wymiana pionów ka-

nalizacyjnych i wodociągowych oraz modernizacja instalacji wody użytkowej.

W każdej z modernizowanych placówek zaplanowano także montaż mikroinstalacji fo-

tovoltaicznych, co pozwoli na częściowe zasilanie budynków energią odnawialną. Prace obejmą również wykonanie drewnianych opaskowych, a w przypadku niektórych obiektów

także remonty elementów elewacji i konstrukcji dachów. Standardem przy tego typu robotach jest także tworzenie ogrodów deszczowych, wykorzystujących wody opadowe.

Największą inwestycją objęta zostanie Szkoła Podstawowa nr 6, gdzie wartość prac wynosi 7,4 mln zł. Zadanie zrealizuje firma Budoprime Budownictwo z Sosnowca.

Modernizację Szkoły Podstawowej nr 11 o wartości 2,8 mln zł także wykona Budoprime. Termomodernizacja Szkoły Podstawowej nr 10 o wartości 6,4 mln zł oraz Szkoły Podstawowej nr 18 za 5,1 mln zł zostanie wykonana przez Przedsiębiorstwo MAXIMUS ZBH MUC z Siemianowic Śląskich.

Ta sama firma zrealizuje również modernizację Szkoły Podstawowej nr 29, której wartość wynosi ponad 4 mln zł.

Za prace w Szkole Podstawowej nr 20 odpowiadać będzie Firma Budowlana Michał, a wartość inwestycji wynosi 4,8 mln zł. Z kolei termomodernizację Przedszkola Miejskiego nr 34 o wartości 1,8 mln zł zrealizuje

firma PWI Wojciech Piech z Miasteczka Śląskiego.

Realizowane projekty są częścią szerszego programu modernizacji sosnowieckiej infrastruktury oświatowej. Od 2016 roku termomodernizacją objęto już 29 budynków szkolnych i przedszkolnych, a łączny koszt tych prac przekroczył 80 milionów złotych. Przed miastem kolejny etap - modernizacja następnych siedmiu obiektów o wartości ponad 30 milionów złotych. W sumie to już będzie ponad 110 mln zł, a kolejne projekty przed miastem.

Uwzględniając inwestycje realizowane jeszcze przed 2016 rokiem, a także planowane zmiany organizacyjne w oświacie - m.in. przeniesienie uczniów z budynku Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego przy ul. Wawel do przebudowanego obiektu przy ul. Grota Roweckiego - większość budynków oświatowych w Sosnowcu została już zmodernizowana. W planach miasta pozostaje jeszcze modernizacja kilkunastu kolejnych obiektów.

Zabrze nie chce likwidacji koksowni „Jadwiga”

Klaudia Bąk
Zabrze

Rada Miasta Zabrze opowiedziała się przeciwko planowanej likwidacji koksowni „Jadwiga”. Uchwałę w tej sprawie poparło 23 radnych.

Samorząd jasno wskazał na poważne konsekwencje takiej decyzji dla mieszkańców oraz lokalnej gospodarki. Uchwałę poprzedziła burzliwa dyskusja z udziałem przedstawicieli spółki i mieszkańców.

W trakcie sesji przedstawiciele związków zawodowych podkreślali, że sytuacja JSW KOKS nie jest jeszcze przesądzona. Wskazywali na możliwość zmiany założeń ekonomicznych dotyczących pozyskiwania koksu, co - ich zdaniem - mogłoby poprawić wyniki spółki i zatrzymać proces likwidacji zakładu.

W obradach uczestniczył również prezes JSW S.A., Bogusław Oleksy. Zapowiedział zmiany w strukturach spółki, w tym powołanie nowej rady

nadzorczej i zarządu. Ma także powstać specjalny zespół odpowiedzialny za ograniczenie skutków reorganizacji.

Jak zaznaczył, spółka, do której należą trzy koksownie: Jadwiga, Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej oraz Radlin znajduje się w bardzo trudnej sytuacji finansowej i stoi na granicy bankructwa, dlatego zmiany są konieczne.

Z treści uchwały wynika, że radni wyrażają „głębokie zaniepokojenie” sytuacją JSW KOKS. Podkreślają, że ewentualna li-

kwidacja zakładu stanowi realne zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego Zabrza.

Wśród możliwych konsekwencji wskazano wstrzymanie dostaw gazu koksowniczego, przerwanie dostaw ciepła do Szpitala Miejskiego i kłopoty z ogrzewaniem kilku tysięcy mieszkań.

Dokument zwraca również uwagę na ryzyko pogorszenia sytuacji społeczno-gospodarczej miasta oraz osłabienia jego potencjału przemysłowego. Radni podkreślają znaczenie Koksowni

Jadwiga dla lokalnego rynku pracy. Ewentualna likwidacja zakładu oznaczałaby wzrost bezrobocia oraz spadek dochodów do miejskiego budżetu.

Sprawa ma także wymiar infrastrukturalny. JSW KOKS dostarcza gaz do spółki Terma-Dom, która odpowiada za ogrzewanie mieszkań, instytucji publicznych i Szpitala Miejskiego. Zgodnie z planami restrukturyzacji, koksownia miałaby zostać wygaszona w 2027 roku, co wymusiłoby przebudowę całego systemu ciepłowniczego.

Terma-Dom szacuje, że dostosowanie technologii zajmie około trzech lat.

Koksownia Jadwiga od dekad pozostaje jednym z filarów przemysłowej tożsamości Zabrza. Jak podkreślano podczas sesji, jej działalność ma znaczenie strategiczne - zarówno dla produkcji stali, jak i bezpieczeństwa surowcowego państwa. Według radnych, decyzje dotyczące przyszłości zakładu nie mogą być podejmowane pochopnie, ze względu na ich długofalowe skutki dla miasta i regionu.

REKLAMA

0011465072

OGLĄDAJ

TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIECEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

Szokujące zatrzymanie. Wiózł niemowlę, będąc pod wpływem amfetaminy

Dawid Wygas
Częstochowa

Jechał zygzakiem, na przemian gwałtownie hamując i przyspieszając. Gdy zatrzymała go policja, okazało się, że jest pod wpływem twardych narkotyków. Z tyłu, w foteliku, wiózł 14-miesięczne dziecko.

27 marca wczesnym wieczorem na ul. Okulickiego w Częstochowie uwagę policjantów przykuła osobowa Kia. Kierowca jechał całą szerokością jezdni. Wykonywał niebezpieczne, nieskoordynowane manewry - ostro hamował i nagle przyspieszał. Funkcjonariusze od razu zauważyli nienaturalne i nerwowe zachowanie kierowcy. Alkomat pokazał zero, ale przy mężczyźnie policjanci znaleźli zawiniątko z amfetaminą.



Mężczyzna naraził własne dziecko na bezpośrednie niebezpieczeństwo - nawet utraty życia

Zogromnym niepokojem odkryli również, że na tylnej kanapie siedzi 14-miesięczne maleństwo. Dziecko całe i zdrowe zostało niezwłocznie przekazane pod opiekę matki. Mężczyzna trafił prosto do policyjnej celi. Zebrane dowody pozwoliły na postawienie bardzo poważnych zarzutów. Mężczyzna odpowie za posiadanie narkotyków oraz prowadzenie pojazdu pod wpływem amfetaminy i marihuany. Śledczy podkreślają, że swoim nieodpowiedzialnym zachowaniem naraził własne dziecko na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sprawa jest tym bardziej oburzająca, że 33-latek pracuje jako dyspozytor kolejowy. Prokurator podjął decyzję o zawieszeniu go w prawie do wykonywania zawodu.

Jacek Drost
Ożna

Schronisko PTTK na Oźnej, które w ostatnich miesiącach stało się hitem wśród turystów odwiedzających Beskidy, jest zamknięte. Wiele osób zastanawia się, co się stało.

Nie brakowało ludzi martwiących się, co dalej z obiektem, który w ostatnim czasie coraz bardziej zyskiwał na popularności.

Agnieszka Polak, współwłaścicielka schroniska na Oźnej, przyznała w rozmowie z DZ, że obiekt jest zamknięty. Uspokoiła jednak, że tylko chwilowo, potrzebna była przerwa techniczna.

- Po świętach, 11 kwietnia, ruszamy pełną parą - zapewniła pani Agnieszka.

Dodała, że jedną z najbliższych atrakcji będzie występ zespołu Dom o Zielonych Progach, który odbędzie się 25 kwietnia o godz. 20.00.

Pani Agnieszka zdradziła, że nie spodziewali się takiej popularności schroniska na Oźnej. Mimo że nie ma do niego szlaku (gmina i PTTK pracują nad tym od jakichś dwóch lat), to ludzie chętnie ich odwiedzają.

- Myślę, że wynika to z tego, iż powstało coś nowego. Ludzie są zainteresowani, bo każdy już był obecnych schroniskach wielokrotnie i ludzie szukają nowości. Miód na serce, jak turyści są zadowoleni. To daje siłę i motywuje



Schronisko na Oźnej w ostatnich latach przechodzi metamorfozę. Powstało fajne miejsce na turystycznej mapie Beskidów

do dalszych działań - mówi pani Agnieszka.

Ożna to malowniczy szczyt na wysokości 953 m n.p.m. w grupie Wielkiej Raczy w Beskidzie Żywiecko-Kysuckim. Jest najwyższym wzniesieniem w grzbiecie, który znajduje się pomiędzy Skalaką a Kikulą. Można do niego dotrzeć idąc ze Zwardonia na Kikulę czerwonym szlakiem - jednak w rejonie Beskidu Wrzeszczowskiego trzeba odbić w lewo. Dalej szlak nie jest oznaczony, ale po około 20 minutach marszu dotrzemy na Ożną.

Tutaj na bezleśnej polanie, z której rozciągają się piękne wi-

doki znajduje się uroczy budynek. Powstał w 1963 roku. Najpierw działała w nim szkoła podstawowa, a w połowie lat 70. obiekt przejęło Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych i urządziło w nim schronisko.

Od czterech lat budynek ma nowych gospodarzy, przechodzi

Schronisko PTTK na Oźnej jest zamknięte. Do kiedy potrwa przerwa? Ponowne otwarcie zaplanowano na 11 kwietnia

metamorfozę - zmienia się w klimatyczne górskie schronisko. Generalnie ostała się tylko bryła budynku - wszystko inne jest nowe: wymienione zostały dach i okna, elewacja także jest nowa, wnętrza zostały przystosowane do schroniska.

- To mały obiekt i nie mamy w planach jego rozbudowy. Chcemy się zmieścić w bryle, która już jest. Pierwszy etap - urządzenie części gastronomicznej - mamy już za sobą. Planujemy część noclegową na 10, 12 miejsc, ale musimy wszystko zorganizować - dodała pani Agnieszka.

20 lat więzienia za zabójstwo księdza. Prokuratura żądała dożywocia

Piotr Ciastek
Kłobuck

Sąd zakończył jedną z najgłośniejszych spraw kryminalnych w regionie. Zapadł wyrok wobec mężczyzny oskarżonego o brutalne zabójstwo duchownego na plebanii w Kłobucku.

Zakończył się proces oskarżonego o zabójstwa lubianego księdza z Kłobucka. Akt oskarżenia w tej sprawie trafił do sądu w październiku 2025 roku.

Tomasz J. we łzach opowiadał podczas procesu, że nie miał zamiaru zabić księdza, ale długi i sytuacja osobista doprowadziły do tego, że postanowił obrabować księdza. Sąd uznał jednak, że to co zrobił duchownemu, nie może pozostać bez surowej kary.

Wyrok zapadł w piątek 26 marca. Sąd skazał Tomasza J.

na 20 lat pozbawienia wolności za zabójstwo księdza Grzegorza D., do którego doszło 13 lutego 2025 roku w Kłobucku. Oprócz kary więzienia sąd orzekł także zadośćuczynienie na rzecz rodziny zmarłego - dla 4 braci po 50 tys. zł, a dla matki 80 tys. zł i odszkodowanie 57 tys. zł.

- Prokurator, który w mowie końcowej wnosił o wymierzenie oskarżonemu kary dożywotniego pozbawienia wolności, złożył wniosek o pisemne uzasadnienie wyroku (tzw. zapowiedź apelacji) - informuje prokurator Tomasz Ozimek.

Atak na księdza z Kłobucka w garażu plebanii

Do tragedii doszło wieczorem 13 lutego 2025 roku. Około godziny 19. dyżurny policji w Kłobucku otrzymał zgłoszenie o odgłosach walki i wołaniu o pomoc dobiegającym z garażu plebanii przy ulicy Kocha-



Wyrok zapadł 26 marca. Sąd skazał Tomasza J. na 20 lat pozbawienia wolności za zabójstwo księdza

nowskiego. Na miejscu policjanci zauważyli mężczyznę w kominiarce, który próbował uciec samochodem.

Został zatrzymany jeszcze przed odjazdem - jeden z funkcjonariuszy wyjął kluczyk ze stacyjki, a sprawcę obezwład-

niono przy pomocy innych obecnych na miejscu osób.

W samochodzie i w miejscu zatrzymania zabezpieczono między innymi kominiarkę, opaski zaciskowe, sekator oraz przedmiot przypominający broń palną.

W garażu znajdowało się ciało księdza. Mężczyzna miał skrępowane ręce i zaklejone taśmą usta oraz nos. Wezwany na miejsce lekarz stwierdził zgon.

Uduślił księdza torbą foliową

Z ustaleń śledztwa wynika, że 52-letni Tomasz J. wszedł do otwartego garażu plebanii i zaatakował duchownego w momencie, gdy ten wrócił na miejsce.

Ksiądz próbował się bronić i wzywał pomocy, jednak został obezwładniony.

Sprawca skrępował jego ręce trytytkami, a następnie owinął głowę taśmą streczową, co doprowadziło do uduszenia. Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci było gwałtowne zamknięcie dróg oddechowych.

Po ataku Tomasz J. przeskakiwał budynek plebanii. Śled-

czy ustalili, że mógł szukać pieniędzy, wiedząc, że duchowny wcześniej zebrał od wiernych znaczną kwotę datków.

Mężczyzna usłyszał zarzuty zabójstwa i usiłowania rozboju. Przyznał się do winy, ale odmówił składania wyjaśnień.

W trakcie postępowania przeprowadzono obserwację sądowo-psychiatryczną. Biegli uznali, że w chwili popełnienia czynu był poczytalny i zdolny do kierowania swoim postępowaniem. W opinii wskazano również, że podejrzany próbował symulować objawy zaburzeń psychicznych.

Na wniosek prokuratury Tomasz J. został tymczasowo aresztowany. Nie był wcześniej karany. Zarzucane mu przestępstwo zagrożone jest karą od 15 do 30 lat więzienia lub dożywociem.

Wyrok Sądu Okręgowego w Częstochowie nie jest prawomocny.



W asortymencie Centrum Ogrodniczego Jawor znajdują Państwo dział Środków Ochrony Roślin, szeroki wachlarz roślin ozdobnych, rabatowych, krzewów i drzew, doniczki, artykuły gospodarstwa domowego, chemię gospodarczą, artykuły dekoracyjne, sprzęt ogrodniczy, meble ogrodowe, czy asortyment do oczek wodnych.

OFERTA



Maszyny ogrodnicze



Rośliny ogrodowe i domowe

Autoryzowany sprzedawca i serwis:

STIGA STIHL

Serwis



Centrum Ogrodnicze JAWOR
43-600 Jaworzno,
ul. Darwina 1d
Tel.: (32) 745 11 55
www.centrumjawor.pl

nasze SPRAWY

EKSPERT WYJAŚNIA

WIDELKI CENOWE „OD-DO” SĄ NIEDOZWOLONE

Tomasz Chróstny, prezes
Urzędu Ochrony Konkurencji
i Konsumentów

Na co zwraca uwagę Inspekcja Handlowa podczas kontroli cen?

Inspektorzy zwracają uwagę na to, czy konsument ma informację, ile kosztuje produkt lub usługa. Cena musi być podana tak, by nie budziła żadnych wątpliwości i była widoczna dla klienta. Pracownicy Inspekcji Handlowej sprawdzili również, czy przy produktach jest cena jednostkowa: za litr, kilogram, metr, sztukę. Dzięki temu łatwiej mogą porównać między sobą produkty i zweryfikować, czy ten konkretny zakup im się opłaca. Inspektorzy przyglądają się także promocjom: czy uwidocznione ceny faktycznie świadczą o promocji oraz czy



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

podana jest najniższa cena, która obowiązywała 30 dni przed obniżką. W restauracji, u krawcy, fryzjera, weterynarza, mechanika, w salonie kosmetycznym i innych punktach usługowych musi być wyeksponowany cennik usług, ale tzw. widelki cenowe „od-do” są niedozwolone. Klient musi wiedzieć, ile zapłaci za farbowanie włosów, uszycie płaszcza, leczenie zwierząt. Jeśli są proponowane usługi dodatkowo płatne, trzeba zapytać klienta przed ich wykonaniem, czy się na nie zgadza. **JJ**

PODPOWIADAMY

WYDŁUŻONY URLOP DLA RODZICÓW WCZEŚNIAKÓW

Już od roku rodzice wcześniaków mogą korzystać z uzupełniającego urlopu macierzyńskiego. Przysługuje on też na dzieci, które urodziły się w terminie, ale wymagały pobytu w szpitalu później niż w czwartym dniu po narodzinach. Dzięki niemu rodzice mają więcej czasu na bycie z dzieckiem, które wymaga często specjalistycznej opieki – nawet do 15 dodatkowych tygodni. – Uzupełniający urlop macierzyński obowiązuje od 19 marca 2025 roku. Z zasiłku macierzyńskiego za jego okres mogą korzy-

stać ubezpieczeni matka lub ojciec, którzy wychowują dziecko urodzone przedwcześnie. Świadczenie to przysługuje w wysokości 100 proc. podstawy wymiaru zasiłku – mówi Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS-u w województwie śląskim. Do końca ubiegłego roku 3,9 tys. osób pobrało zasiłek za czas uzupełniającego urlopu. Od stycznia do lutego 2026 roku świadczenie otrzymywało 1,7 tys. osób. Są to dane o wypłatach finansowanych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, które zrealizowali ZUS, i pracodawcy. **JJ**

OPINIE CZYTELNIKÓW

ZA WOJNĘ Z IRANEM MUSI TERAZ PŁAĆ CAŁY ŚWIAT

To oburzające, że ludzie na całym świecie, w tym także Polska i Polacy, muszą co dnia płacić za wojnę, którą wywołały Stany Zjednoczone prawdopodobnie podburzone przez Izrael. Prezydent USA Donald Trump i premier Izraela Benjamin Netanjahu napadły na Iran w przekonaniu, że wypadek potoczny się tak, jak w Wenezueli, a teraz mamy do czynienia z powtórką z rosyjskiej agresji na Ukrainę. Wojna na Bliskim Wschodzie też jest nazywana operacją wojkową, też miała trwać kilka dni – tak jak zapla-

nował sobie Władimir Putin w przypadku Ukrainy. Najbardziej irytuje mnie nieustanne domaganie się przez Trumpa udziału wojsk NATO w groźnej awanturze, którą sam wywołał. Przecież to byłby naprawdę początek III wojny światowej, na co Federacja Rosyjska zapewne liczy. Już teraz wojna z Iranem zaczyna eskalować, a blokada cieśniny Ormuz może się zakończyć światową recesją, bo nikt nie wie, ile ropa naftowa będzie kosztowała za tydzień. Naprawdę wszystko, co się teraz dzieje, jest prawdziwym igraniem z ogniem. **Janusz K. z Katowic**

WARTO WIEDZIEĆ

Wojewódzki Inspektorat IH
w Katowicach, ul. Brata Alberta 4, tel. 32 35 68 100.

Delegatura IH w Bielsku-Białej, ul. Piastowska 40, tel. 33 812 30 94; Delegatura IH w Częstochowie, ul. Jana III Sobieskiego 7, tel. 34 324 70 49. **JJ**

DZWOŃ I PISZ

Jeżeli mają Państwo problem lub chcą się podzielić opinią, proszę dzwonić dziś w godz. 12-15 pod numer: 32 634 21 50 lub pisać na adres: Redakcja Dziennika Zachodniego, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec.

Można także kontaktować się z nami za pomocą e-maili: redakcja@dz.com.pl lub j.jenczelewska@dz.com.pl

Jadwiga Jenczelewska



FOT. AREK GOLA

PRAWA KONSUMENTÓW DIAGNOZA INSPEKCJI HANDLOWEJ – BRAKUJE CEN

Klient musi wiedzieć, ile zapłaci za towar i usługę

Jadwiga Jenczelewska
Katowice

Najbliższy tydzień poświęcimy na pilne przedświąteczne zakupy. Co roku przestrzegamy więc przed pułapkami, jakie zastawiają na nas handlowcy, a okazuje się, że najczęstsza to brak ceny przy towarze.

Warto więc w gorączce wielkanocnych zakupów – zarówno w hipermarketach, jak i w osiedlowych sklepach – przyjrzeć się dokładniej cennikom, bo możemy niepotrzebnie zapłacić tzw. frycowe za źle zidentyfikowane ceny i zbyt ni pośpiech.

Kontrolerzy z Inspekcji Handlowej stwierdzają, że najczęstszym przewinieniem, jakie spotykają w sklepach, to brak jakichkolwiek informacji o cenie towarów, brak cenników, cen produktów przed obniżką i prostych danych, ile zapłacimy za litr czy kilogram jakiegoś produktu. A podczas promocji ceną są tak podawane, że nie sposób doszukać się tej, którą ostatecznie zapłacimy.

Co drugi przedsiębiorca popełnia ten sam błąd

Oskali problemu świadczy to, że inspektorzy sprawdzili ponad 460 tysięcy produktów i 3 tysiące przedsiębiorców, a co druga placówka nieprawidłowo informowała o cenie. Tymczasem wiedza o cenie towarów, za które płacimy, należy do elementarnych konsumenckich praw.

W ubiegłym roku Inspekcja Handlowa na zlecenie prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów sprawdzała, jak przedsiębiorcy informują o cenach. Skontrolowała 3026 placówek w całym kraju, m.in. sklepy (w tym duże sieci handlowe), punkty usługowe (w tym przychodnie weterynaryjne, salony fryzjerskie, kosmetyczne, mechaników samochodowych), stacje benzynowe, parkingi, hotele. Oceniała sposób uwidocznienia cen 461 437 produktów. Gdzie pojawili się inspektorzy? Przedsiębiorcy zostali wybrani na podstawie monitoringu rynku, wyników poprzednich kontroli i sygnałów od konsumentów.



FOT. JADWIGA JENCZELEWSKA

Ceny, zarówno regularne jak i promocyjne, muszą być tak podane oraz umieszczone przy produktach, aby klient nie miał żadnych wątpliwości, ile ostatecznie zapłaci przy kasie

– Zanim konsument włoży produkt do koszyka czy skorzysta z usługi, musi wiedzieć, ile zapłaci, i to bez dopytywania sprzedawcy. Jak wynika z kontroli Inspekcji Handlowej, przedsiębiorcy nie zawsze wywiązują się z tego obowiązku. Łamią tym samym podstawowe prawo konsumentów, czyli prawo do informacji. Cena musi być czytelna, jednoznaczna i ostateczna. Niedozwolone są widelki cenowe „od-do” – wyjaśnia Tomasz Chróstny, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Nieprawidłowo podane ceny sporo nas kosztują

Prawie połowa skontrolowanych przedsiębiorców (1462) nieprawidłowo informowała o cenie. Różnego rodzaju nieprawi-

dłości dotyczyły 13 procent skontrolowanych produktów (60 001). Najczęściej brakowało jakiegokolwiek informacji o cenie, konsument nie wiedział więc, ile zapłaci. Zdarzało się, że – w sytuacjach, gdy wymaga tego prawo – nie było ceny jednostkowej lub została błędnie obliczona. W punktach usługowych, np. u krawcy, fryzjera, kosmetyczki, weterynarza i innych, brakowało cennika lub pojawiały się niedozwolone tzw. widelki cenowe: „od-do”.

Nieprawidłowości dotyczyły także promocji: nie było informacji, ile wynosiła najniższa cena z 30 dni przed obniżką. Takie odniesienie pozwala sprawdzić, czy oferta jest faktycznie promocyjna. Sprzedawcy najczęściej obliczali obniżkę w stosunku do ceny regularnej, a nie w odniesieniu do najniższej ceny z 30 dni przed promocją.

Większość przedsiębiorców – jeszcze w toku kontroli – wprowadziła poprawne oznakowanie ceną, choć nie powinno się to odbywać pod presją kary.

Na 899 przedsiębiorców Inspekcja Handlowa nałożyła kary

finansowe – łącznie ponad 1,2 mln zł (1 204 194 zł).

Jaka cena? Jednoznaczna, ostateczna, z podatkami

UOKiK przypomina o podstawowych prawach klientów, którzy muszą wiedzieć, ile kosztuje produkt lub usługę, którą oferuje przedsiębiorca. Tę informację powinien znaleźć na wywieszce cenowej, na półce, na produkcie lub w cenniku – i bez konieczności pytania o to sprzedawcy.

Cena musi być jednoznaczna i ostateczna, czyli zawierać wszystkie podatki. Musi być też podana cena jednostkowa – za litr, kilogram, metr, sztukę, np. szampon do włosów 500 ml – 12 zł, 1 litr – 24 zł. Dzięki temu klient łatwiej porówna koszt podobnych produktów. Jeśli cena na półce jest niższa niż przy kasie, klient ma prawo kupić produkt w cenie dla niego korzystniejszej. Gdy widzimy nieprawidłowości w informowaniu o cenie, trzeba to zgłosić do Inspekcji Handlowej, bo prowadzi ona regularne kontrole w sklepach i punktach usługowych (patrz ramka u góry Warto wiedzieć). ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

LUBLIN

Zatrzymali poszukiwanego

Poszukiwany czterema listami gończymi 36-latek, skazany m.in. za stosowanie przemocy, został zatrzymany w Lublinie - poinformowała w niedzielę policja. Mężczyzna ukrywał się w Holandii i Niemczech. - Po wykonaniu czynności procesowych z zatrzymanym 36-latek trafił do zakładu karnego, gdzie odbywa zasądzoną karę pozbawienia wolności - poinformowała młodsza aspirant Beata Kieliszek z zespołu prasowego Komendy Woje-

wódzkiej Policji w Lublinie. 36-latek poszukiwany był od trzech lat. Mężczyzna został wcześniej skazany na karę roku i ośmiu miesięcy pozbawienia wolności m.in. za stosowanie przemocy i niestosowanie się do postanowienia sądownego. Nie stawiał się do odbycia kary. Za 36-latkem zostały wydane cztery listy gończe.

Policjanci ustalili miejsce pobytu 36-latka niedługo po tym, jak powrócił do kraju.

KOŚCIÓŁ

Niedziela Palmowa



FOT. RADEK PIETRUSKA

Metropolita warszawski abp Adrian Galbas przewodniczył mszy świętej w Niedzielę Palmową w parafii Wniebowstąpienia Pańskiego na stołecznym Ursynowie. Niedziela Palmowa otwiera w Kościele Wielki Tydzień, który wieńczy Triduum Paschalne. Liturgia rozpoczyna się od poświęcenia palm.

DOLNOŚLĄSKIE

W wypadku zginęły trzy osoby

Wczoraj ok. godz. 6.40 na drodze krajowej nr 8 w Wilkowie Wielkim, na jezdni w kierunku Wrocławia doszło do wypadku. Na łuku drogi zderzyły się: samochód osobowy Volkswagen i TIR Scania. Nie żyją trzy osoby.

- Na miejscu zginęła 27-letnia kobieta, która kierowała Volkswagenem, i dwóch mężczyzn, jej pasażerów. Kierowca TIR-a, 52-letni mężczyzna, nie

miał obrażeń zagrażających życiu. Na miejscu trafił pod opiekę Zespołu Ratownictwa Medycznego. Był trzeźwy - informuje „Gazetę Wrocławską” starszy aspirant Łukasz Porębski z dolnośląskiej policji.

Na miejscu wypadku pracowali prokurator, technicy policyjni i biegli, którzy ustalali, jak doszło do wypadku.

MOTORYZACJA

Z danych Komendy Głównej Policji wynika, że od wprowadzenia zakazu wyprzedzania się ciężarówek powyżej 3,5 t na autostradach i drogach ekspresowych o wyłącznie dwóch pasach ruchu w jednym kierunku, czyli od 1 lipca 2023 r., policjanci zanotowali niemal 12 tys. tego typu wykroczeń. Ponad 7,4 tys. wykroczeń popełnili Polacy, a ponad 4,5 tys. obcokrajowcy. Z danych Policji wynika, że liczba takich naruszeń z roku na rok rośnie.

Od jutra na stacjach zatankujemy tańsze paliwo

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W niedzielę wszedł w życie pakiet CPN, czyli „Ceny Paliwa Niżej” mający obniżyć ceny paliw. Zmiana cen na stacjach widoczna ma być jednak najwcześniej we wtorek

W niedzielę, czyli dzień po opublikowaniu w Dzienniku Ustaw, weszła w życie ustawa zmieniająca m.in. ustawę o zapasach ropy naftowej. Wprowadziła ona mechanizm wyliczania maksymalnej ceny paliw, jaka będzie obowiązywać na stacjach. Cena będzie ustalana według określonej formuły, obejmującej średnią cenę hurtową paliw na rynku krajowym, powiększoną o akcyzę, opłatę paliwową, marżę sprzedażową w wysokości 0,30 zł za litr oraz podatek VAT.

Pakiet CPN, czyli „Ceny Paliwa Niżej”, to rządowa odpowiedź na drożące paliwa.

Nowela przewiduje, że w okresie obowiązywania obniżonych stawek VAT (od 31 marca) podmioty dokonujące sprzedaży paliwa będą zobowiązane do stosowania ceny sprzedaży nie wyższej niż cena maksymalna.

W niedzielę weszła też w życie nowelizacja ustawy o podatku akcyzowym, która umożliwiła czasowe, bo do 30 czerwca, obniżanie stawek akcyzy na paliwa rozporządzeniem. Będzie to dotyczyło tylko oleju napędowego i benzyn silnikowych.



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK

Mimo iż ustawy już obowiązują, to niższe ceny paliw na stacjach mają pojawić się od jutra

W sobotę wieczorem opublikowano ponadto dwa rozporządzenia Ministra Finansów i Gospodarki dotyczące obniżenia stawek podatku od towarów i usług oraz akcyzy na paliwa. Obniżony VAT do 8 proc. ma obowiązywać od 31 marca do 30 kwietnia br. Obniżona akcyza - od 30 marca do 15 kwietnia. Obniżona akcyza w przypadku benzyn wyniesie 1239 zł/1000 litrów; w przypadku olejów napędowych będzie to 880 zł/1000 litrów; w przypadku biokomponentów stanowiących samostanowiące paliwa będzie to również 880 zł/1000 litrów. Rozporządze-

„SAFE 0 proc. to nie jest dobry pomysł, bo służy wyłącznie zablokowaniu europejskiego programu SAFE

Marek Belka byłby prezes NBP

giej strony będzie twarda ręka państwa, aby nie dopuścić do tego, aby ceny były manipulowane. Zresztą pan minister Motyka (minister energii Miłosz Motyka - PAP) będzie wyznaczał cenę maksymalną, bazując też na międzynarodowych indeksach. (...) Będzie sprawdzał, czy hurtownicy go nie naciągają. Całość procesu będzie nadzorowana - podkreślił Domański.

O tym, że niższe ceny na stacjach zobaczymy od wtorku, w rozmowie z PAP informował również minister energii Miłosz Motyka. Podkreślił, że obwieszczenie ws. maksymalnych cen paliw zostanie opublikowane najszybciej w poniedziałek, a ceny na stacjach zmienią się najwcześniej we wtorek. Wpływ na to mają m.in. kwestie techniczne, jak dostosowanie kas fiskalnych do nowych przepisów.

Zgodnie z przepisami, resort energii będzie codziennie publikował obwieszczenie ws. maksymalnych cen paliw.

Projekty obu ustaw umożliwiających ograniczenie wzrostu cen paliw zostały przyjęte przez rząd na nadzwyczajnym posiedzeniu i wysłane do Sejmu w czwartek. Prace nad obydwiema aktami ruszyły w Sejmie jeszcze tego samego dnia. W piątek Sejm uchwalił obie ustawy, następnie poparł je Senat. Jeszcze tego samego dnia ustawy podpisał prezydent Karol Nawrocki. W sobotę zostały one opublikowane w Dzienniku Ustaw. PAP

Prezydent Nawrocki przemawiał w Dallas. Mówił m.in. o relacjach polsko-amerykańskich, Rosji, NATO i UE

Oprac. Anna Nagel
USA

Prezydent Nawrocki przebywał z dwudniową roboczą wizytą w Dallas w USA, w jej ramach wziął m.in. udział w Konferencji Konserwatywnej Akcji Politycznej, na której wygłosił przemówienie.

Podczas swojego wystąpienia Nawrocki mówił o historycznych więziach polsko-amerykańskich i współczesnych dwu-

stronnych relacjach, a także o Rosji, NATO i UE. Widownia powitała i pożegnała prezydenta Polski na stojąco.

Na wstępie Nawrocki podkreślił wspólną historię oraz wkład Polaków w walkę o niepodległość USA. - Gdy Ameryka walczyła o niepodległość, Polacy stali ramieniem z wami - mówił prezydent. Dodał, że „Polska i USA nie są tylko sojusznikami”. - Jesteśmy narodami zbudowanymi wokół tej samej idei, że rząd powinien służyć ludziom, a nie nimi rządzić;

że wolność musi być chroniona, a nie zarządzana; że tradycja jest istotna, bo daje znaczenie wolności - powiedział Nawrocki. Zaznaczył, że Polskę i USA łączy ta sama chrześcijańska cywilizacja. Jak ocenił, dziś jest ona zagrożona nie tylko z zewnątrz, ale także od wewnątrz. - Ale powiem to jasno: naród bez tożsamości jest narodem bez przyszłości - podkreślił prezydent RP.

Zwrócił też uwagę na zagrożenia geopolityczne. Podkreślił, że Europa ma do czynienia

z agresywną Rosją, czyli reżimem, który najeżdża swoich sąsiadów, niszczy miasta i który wierzy, że siła daje mu prawo do dominacji nad innymi. Zaznaczył, że ten sam reżim próbuje powiedzieć światu, że jest obrońcą tradycyjnych wartości. Zapewnił też, że Polska wierzy w sojusz polsko-amerykański oraz w Sojusz Północnoatlantycki, który określił jako „najpotężniejszy sojusz wojskowy w historii świata, na czele którego stoją USA”. PAP

Największy okręt wojenny świata przybył do Splitu na przegląd i naprawę

Oprac. Alina Mazurska
Chorwacja

Amerykański lotniskowiec USS Gerald R. Ford, największy okręt wojenny świata, przybył do Splitu na wybrzeżu Chorwacji w celu przeprowadzenia napraw i prac konserwacyjnych.

Lotniskowiec brał w ostatnich dniach udział w amerykańsko-izraelskich operacjach przeciwko Iranowi.

Okręt znajdował się na Morzu Śródziemnym, kiedy w październiku szef Pentagonu Pete Hegseth nakazał jego przemieszczenie na Karaiby, aby wspomóc działania USA przeciwko Nicolasowi Maduro, przywódcy Wenezueli, zanim został pojmany - przypomniła chor-

wacka telewizja N1. Lotniskowiec został następnie skierowany na Bliski Wschód z powodu wojny USA i Izraela z Iranem.

12 marca na pokładzie wybuchł niezwiązany z działaniami wojennymi pożar, przez co konieczne było podjęcia prac naprawczych.

Lotniskowiec USS Gerald R. Ford to największy okręt wojenny, jaki kiedykolwiek zbudowano. Ma ponad 330 metrów długości i 76 metrów wysokości. Koszt jego budowy wyniósł 12,8 mld dolarów, a kolejne 4,7 mld przeznaczono na badania i rozwój. Może pomieścić 75 samolotów. Załoga liczy 4500 osób.

Okręt ostatni raz był w Splitcie w październiku 2025 roku, a po raz pierwszy - w czerwcu 2023 roku. PAP



Lotniskowiec USS Gerald R. Ford to największy okręt wojenny, jaki kiedykolwiek zbudowano

Atak ukraińskich dronów na port w Ust-Łudze

Oprac. Anna Nagel
Rosja

Ukraińskie drony w niedzielę po raz kolejny zaatakowały rosyjski port w Ust-Łudze nad Morzem Bałtyckim. Na terenie portu wybuchł pożar.

„W porcie Ust-Ługa doszło do zniszczeń. Nie ma ofiar śmiertelnych” - napisał na Telegramie gubernator obwodu leningradzkiego Aleksandr Drozdienko. Dodał, że nad regionem zestrzelono 36 bezzałogowców. W porcie, zarządzanym przez rosyjski koncern Transneft, odbywa się przeładunek około 700 tys. baryłek ropy dziennie. W 2025 r. przeładowano tam ok. 33 mln ton surowca.

W minionym tygodniu rosyjskie porty Primorsk i Ust-Ługa nad Bałtykiem były kilkukrotnie

atakowane przez drony. Po jednym z takich ataków oba porty 22 marca wstrzymały przeładunek ropy i produktów naftowych. Dzień później władze podały, że bezzałogowce wywołały pożar kilku zbiorników paliwa w porcie w Primorsku. Pożar wybuchł też 25 marca na terenie portu w Ust-Łudze - podał portal Moscow Times. Jak dodał, w nalotach uszkodzony został wiadukt kolejowy służący do rozładunku produktów naftowych. W środę terminal naftowy w Ust-Łudze przestał przyjmować paliwa.

Zawieszenie eksportu produktów naftowych przez Ust-Ługę może zmusić duże rafinerie w europejskiej części Rosji do ograniczenia przerobu - podkreślił Moscow Times.

Ukraina atakuje obiekty eksportujące ropę i rafinerie w Rosji, dążąc do osłabienia gospodarki wojennej tego kraju. PAP

Amerykane protestowali przeciwko polityce Trumpa

Oprac. Anna Nagel
USA

Przeciwnicy Donalda Trumpa wyszli w sobotę na ulice ponad 3 tysięcy miejscowości we wszystkich stanach USA. Udział w nich wzięły miliony ludzi.

Główna sobotnia demonstracja odbyła się w Minneapolis, miejscu kontrowersyjnej operacji służb imigracyjnych, gdzie z rąk funkcjonariuszy zginęło dwoje demonstrantów. Na scenie przed gmachem stanowego parlamentu przemawiali m.in. gubernator stanu Tim Walz, senator Bernie Sanders. Wystąpili też Bruce Springsteen, który napisał piosenkę o wydarzeniach z Minneapolis, oraz Joan Baez. - Kiedy aspirujący dyktator w Białym Domu wysłał swoich niewykształconych, agresywnych bandytów, by wyrządzić szkody w Minnesocie, to ty, Minnesota, stanęłaś w obronie swoich sąsiadów, stanęłaś w obronie przyzwoitości, stanęłaś w obronie życzliwości - mówił Walz, nazywając Trumpa „pomarańczowym klaunem”.

Thumy widać było również na protestach m.in. w Houston, Chicago, czy Nowym Jorku. Ale demonstracje, choć mniej liczne, odbywały się także w wielu mniejszych miejscowościach.

Tak jak w przypadku poprzednich manifestacji w ra-



Przeciwnicy Trumpa wyszli na ulice m.in. Nowego Jorku (na zdjęciu), Chicago i Houston. Ale demonstracje odbywały się także w wielu mniejszych miejscowościach

mach „No Kings”, protesty nie były skupione wokół jednej sprawy. Przynoszone przez uczestników transparenty wyrażały sprzeciw wobec wojny z Iranem, działaniom ICE, korupcji, czy przyjaznego nastawienia Trumpa do Władimira Putina.

„Powiedz nie Trumputinowi” - głosił jeden z transparentów na proteście w Alexandrii. „Duma z kraju, wstyd za rząd” - głosił inny.

- Jestem tu, bo chcę wyrazić, że to, co się dzieje w naszym kraju, nie jest normalne. Nic z tego, co się dzieje, nie jest nor-

malne - powiedziała PAP Lynn, 44-letnia bizneswoman, która na demonstrację zabrała dwie córki. - I dobrze widzieć, że nie jestem w tym sama - dodała.

Sobotnie demonstracje są trzecimi odbywającymi się pod szyldem „No Kings”, organizowanymi przez koalicję róż-

„Powiedz nie Trumputinowi” - głosił jeden z transparentów na proteście. „Duma z kraju, wstyd za rząd” - głosił inny

nych lewicowych grup. Według organizatorów, w sobotę pobito rekord pod względem liczby miejsc, gdzie się odbywały - ponad 3 tys. Poza zgromadzeniami we wszystkich 50 stanach, zaplanowano również demonstracje w 15 krajach, w tym w Rzymie, Paryżu, Sydney, czy Tokio. Liczba uczestników jest trudna do oszacowania, lecz przywódcy ruchu twierdzą, że poprzednie demonstracje, w październiku, przyciągnęły 7 milionów ludzi.

Biały Dom zbagatelizował znaczenie sobotnich demonstracji. PAP

Zmasowane ataki rakietowe i dronowe w regionie Zatoki Perskiej

Oprac. Anna Nagel
Bliski Wschód

W reakcji na zbombardowanie przez lotnictwo Izraela i USA cywilnej infrastruktury w Iranie, armia tego kraju odpowiedziała serią ataków na Izrael i uderzeniami w państwa regionu.

Siły zbrojne Izraela uderzyły w sobotę między innymi w kluczową instalację wodną w irańskiej miejscowości Haftgel i dwie uczelnie. W odwecie Teheran przeprowadził ataki rakietowe na Izrael. Wojsko poinformowało o przechwyceniu pocisków, a alarmy ogłoszono na południu kraju.

W niedzielę nad ranem izraelska armia przekazała oficjalnie, że w walkach w południowym Libanie zginął jeden z jej żołnierzy. To już piąty woj-



Wojna na Bliskim Wschodzie rozpoczęła się 28 lutego

skowy, poległy w walkach od 2 marca. Odpowiedzialność za odrębne ataki na bazy w północnym Izraelu wzięli libański Hezbollah. Dodatkowo proirańska milicja Aszhab al-Kahf zapowiedziała uderzenia na amerykańskie cele w Jordanii.

„Systemy obrony powietrznej Zjednoczonych Emiratów Arabskich aktywnie reagują na zagrożenia związane z rakietami i dronami” - poinformowało w niedzielę ministerstwo obrony ZEA. Resort sprecyzowało, że odgłosy eksplozji słyszane na terytorium całego państwa to jedynie efekt prowadzonych operacji przechwytywania.

Syreny alarmowe zabrzmiały również w Kuwejcie oraz Bahrajnie. Sztab generalny armii Kuwejtu potwierdził zestrzelenie wrogich pocisków. Wcześniej wojsko informowało o piętnastu uderzeniach dronów, które wywołały pożar na lotnisku. Z kolei w ataku na zakłady Aluminium Bahrain rannych zostało dwóch pracowników. Firma już wcześniej ograniczyła produkcję o 19 proc. z powodu blokady cieśniny Ormuz.

Według doniesień irańskiej organizacji Hrana do godzin popołudniowych w sobotę w ciągu 24 godz. zarejestrowano w Iranie 701 uderzeń, co jest najwyższym bilansem od początku konfliktu. Aż 74 proc. tych bombardowań spadło na Teheran, niszcząc cywilną infrastrukturę, w tym wielkie ujęcie wody pitnej. Od początku wojny, jak podaje Hrana, w Iranie zginęło 1551 osób, w tym 236 dzieci.

Według AFP w niedzielę nad ranem słuchać było dwie potężne eksplozje na północy Teheranu.

Wojna na Bliskim Wschodzie rozpoczęła się 28 lutego od nalotów Izraela i USA na Iran. Teheran odpowiedział atakami zarówno na Izrael, jak i na państwa regionu Zatoki Perskiej.

PAP

Takiej oprawy nie miała chyba jeszcze żadna inwestycja w Łodzi. W poniedziałek, 23 marca, w wielkim hangarze Wojskowych Zakładów Lotniczych nr 1 w Łodzi pojawili się premier Donald Tusk, ambasador USA Thomas Rose, liczni parlamentarzyści i ministrowie. I ta scenografia. Trudno wyobrazić sobie lepszą niż dwa potężne, budzące respekt śmigłowce szturmowe AH-64 Apache, które przyleciały specjalnie z jednostki w Inowrocławiu. Na tych maszynach, wypożyczonych od Amerykanów, szkolą się obecnie polskie załogi w oczekiwaniu na dostawę z USA zamówionych 96 Apaczy, z których pierwsze przylecą do Polski w 2028 roku.

To właśnie serwis i obsługa tego typu śmigłowców, ale w najnowszej wersji, były przedmiotem podpisanych w poniedziałek umów z firmą Lockheed Martin. To z kolei pokłosie kontraktu z 13 sierpnia 2024 roku, na mocy którego Polska zakupiła od USA 96 śmigłowców Apache Guardian za około 10,8 miliarda dolarów.

Latanie to jedno, ale utrzymanie i serwis tych niezwykle zaawansowanych maszyn to drugie, nie mniej ważne zadanie. W wielkim hangarze podpisano pierwszą z trzech umów off-setowych, na mocy których WZL nr 1 będą serwisować 96 zakupionych śmigłowców szturmowych AH-64 Apache.

Umowa z Lockheed Martin da łódzkiemu zakładom kompetencje do obsługi, napraw i eksploatacji systemów naprowadzania uzbrojenia i nawigacyjnych oraz serwisowania radarów kierowania ogniem Longbow.

- Będziemy mieli także dostęp do szkolenia w najbardziej zaawansowanych systemach, które są sercem tego śmigłowca - podkreślał prezes Jacek Goszczyński, który podpisywał umowę w imieniu WZL nr 1.

To szczegóły techniczne. Tak naprawdę ta umowa będzie krokiem w świat zupełnie nowych technologii, diametralnie różnych od tych, na których bazowały stare poradzieckie śmigłowce. Po latach serwisowania i modernizowania starych poradzieckich śmigłowców łódzka firma wkracza w nową epokę.

Na tym jednak nie koniec. Na podpisanie czekają jeszcze dwie umowy dotyczące serwisowania płatowców i silników Apaczy.

- W związku z zakupem 96 śmigłowców Apache zostały nam jeszcze do podpisania umowy wykonawcze z Boeingiem i General Electric. Będą prawdopodobnie podpisane podczas Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach na początku września - deklaruje wiceminister obrony Cezary Tomczyk.



Mówiąc w Łodzi o Apaczach, premier Donald Tusk nie zapomniał o śmigłowcach Caracal, które miały być w Łodzi montowane, ale PiS doprowadziło do anulowania kontraktu

ŻEGNACJIE CARACALE, WITAJCIE APACZE

Wojskowe Zakłady Lotnicze nr 1 w Łodzi znalazły się w centrum uwagi. To tutaj będzie serwisowana polska flota 96 śmigłowców szturmowych AH-64 Apache. Triumfalnym tonem towarzyszy jednak smutna refleksja, gdzie WZL nr 1 i polska armia byłyby dzisiaj, gdyby 10 lat temu rząd PiS nie dobił kontraktu na montaż śmigłowców Caracal

Sławomir Sowa

I dodaje z nieskrywanym entuzjazmem: Łódź staje się centrum serwisowym Apacza. Jak przyjechałem tutaj pierwszy raz, to było chyba na początku 2024 roku, ten zakład był totalnie bez przyszłości. Z poradziecką techniką, która właśnie kończyła swoje rewersy, z pustymi halami i z brakiem perspektyw.

Warto jednak zaznaczyć, że WZL nr 1 w Łodzi to nie tylko Łódź, ale i oddział w Dęblinie. To właśnie tam lokowana jest duża część offsetu, nie tylko zresztą związana z zakupem Apaczy, ale i systemów przeciwlotniczych Patriot. Tam jest między innymi centrum kompozytowe, które zajmuje się produkcją kadłubów do bezzałogowców Wizjer i kontenerów startowych do Patriotów oraz centrum silnikowe, które będzie serwisować silniki do Apaczy.

Przełamana klątwa Caracali

Te wspaniałe perspektywy nie powinny jednak przesłaniać straconego czasu i potencjału. W przemówieniach notabli powracał wątek śmigłowców wielozadaniowych Caracal konstrukcji koncernu Airbus Helicopters.

O zaprzepaszczonej szansie na produkcję Caracali w Łodzi mówił premier Donald Tusk, a minister obrony Władysław Kosiniak-Kamysz powiedział wprost, że niektórzy popełnili straszne błędy.

W 2015 r. podpisano umowę o zakupie 50 Caracali, dla których w WZL nr 1 w Łodzi miała powstać linia montażu końcowego. PiS, które od początku był wrogiem temu kontraktowi, po wygraniu wyborów w 2015 roku w ciągu roku doprowadziło do zerwania kontraktu, powołując się na niezadowala-

jącą ofertę offsetową. Towarzyszył temu zmasowany atak, by nie oddawać WZL nr 1 spółce z obcym kapitałem, która chce nam sprzedać „przestarzałe” śmigłowce, tylko zlecić produkcję śmigłowców polskim fabrykom, takim jak te w Świdniku i Mielcu.

To był podwójny paradoks. Z jednej strony zakłady w Świdniku należały do włoskiego Agusta Westland (dziś Leonardo), a w Mielcu do amerykańskiego Lockheed Martina. Oczywiście w obydwu było polskie kierownictwo i załogi. Natomiast WZL nr 1 były i są jak najbardziej polskim zakładem w rękach państwa. Drugi paradoks: te „przestarzałe” Caracale 10 lat po zerwaniu kontraktu są nadal zamawiane, i to nie przez jakieś ubogie państwa afrykańskie, ale takie potęgi, jak Japonia czy Holandia.

Na otarcie łez

Nad łódzkim zakładem zawisły wtedy czarne chmury. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że poradziecka flota śmigłowców powoli odchodzi do historii. WZL nr 1, które przez lata remontowały i modernizowały transportowe Mi-8 i Mi-17, szturmowe Mi-24 i morskie Mi-14, pewnego pięknego dnia zostaną z kompetencjami do obsługi śmigłowców, których już nie ma.

Antoni Macierewicz, który trząsł wtedy nie tylko resortem obrony, też pewnie zdawał sobie z tego sprawę. I stąd chyba zaskakujące decyzje, które wtedy zapadły.

Zakupiono wówczas cztery śmigłowce morskie Leonardo AW101 Merlin i na początku 2020 roku z wielką pompą podpisano w Łodzi umowy off-setowe, które ustanawiały WZL nr 1 centrum serwisowym dla za-

kupionych maszyn (drugim beneficjentem offsetu było Centrum Morskich Technologii Militarnych Politechniki Gdańskiej).

Wolno się domyślać, że chodziło o zwykłe mydlenie oczu przez Macierewicza. Po pierwsze, chodziło tylko o 4 śmigłowce, a po drugie, WZL nr 1 miały co prawda kompetencje w zakresie obsługi śmigłowców morskich, ale starego, poradzieckiego typu. Dużo bardziej racjonalnym wyjściem byłoby zlecenie obsługi AW101 zakładom Leonardo w Świdniku, bo jest to śmigłowiec tego właśnie koncernu.

Drugim zadziwiającym ruchem było postawienie WZL nr 1 w Łodzi na czele konsorcjum budującego eksperymentalną Trójstopniową Raketę Suborbitalną. Początkowo wydawało się, że to otwiera zupełnie nową sferę działalności dla WZL nr 1, ale do czasu. Projekt zaliczył dwuletnie opóźnienie, a Jacek Goszczyński, nowy prezes WZL nr 1, który objął to stanowisko w połowie 2024 roku (już po utracie władzy przez PiS), bardzo szybko zdystansował się od tych mrzonek i Trójstopniowa Raketa Suborbitalna de facto wróciła do posiadających rzeczywiste kompetencje pozostałych członków konsorcjum: Wojskowego Instytutu Technicznego Uzbrojenia i Zakładu Produkcji Specjalnej Gamrat.

A Łódź wraca do tego, na czym zna się najlepiej - do śmigłowców.

Apacze to nie Caracale

Jeśli dziś mówimy o tym, że Apacze są swego rodzaju historyczną rekompensatą za anulowany kontrakt na Caracale, to trzeba też widzieć różnice. Apacze to maszyny szturmowe, zupełnie inna klasa śmigłowców niż wielozadaniowe Caracale. Druga ważna różnica to fakt, że w Łodzi nie będzie produkcji ani montażu, tylko serwis i obsługa, choć słowo „tylko” nie oddaje wagi zawartych umów dla ciężko doświadczonych do tej pory przez polityków Wojskowych Zakładów Lotniczych nr 1 w Łodzi. „Tylko” oznacza również, że serwis Apaczy będzie można realizować w Polsce, a nie w Stanach Zjednoczonych, co przekłada się zarówno na niższe koszty utrzymania floty Apaczy, jak i stopień ich gotowości.

Łatwo jednak nie będzie. Obsługa Apaczy to przeskok do zupełnie innego, cyfrowego świata, którego trzeba się nauczyć. Ale zanim Amerykanie przeszkolą pracowników, oni sami muszą biegle opanować język angielski, i to nie potoczny, ale techniczny. Bez tego ani rusz.

Jednocześnie trwają wysiłki, aby stworzyć szkołę lub chociaż klasę, których absolwenci zostaliby wysokiej klasy technikami-mechanikami. To są problemy, które trzeba rozwiązać, gdy umilkły już fanfary.

Minister spraw wewnętrznych: - Uratował pan honor kraju. Olgierd Halski: I wasze dupy. Ten dialog aż nadto obrazuje głównego bohatera serialu, jego osobowość i bezkompromisowość; komisarz Olgierd Halski to gliniarz z krwi i kości, niezwykle skuteczny, niestety, borykający się z problemami - jest alkoholikiem po rozwodzie, zaś jego córka Basia jest wychowywana przez jego siostrę. Halski, stosując swoje niekonwencjonalne metody, nierzadko podpada przełożonym (z podinspektorem Sawką na czele). Nie robi z tego problemu, odpowiadając im zazwyczaj z dozą obojętności czy cynizmu.

Komisarz tropi rosyjską mafię i handlarzy narkotyków, a przy okazji usiłuje walczyć z korupcją wśród wysokich urzędników państwowych. Bez pardonów działania policjanta ściągną uwagę przestępców na jego najbliższych. Samotna walka Halskiego z bossami narkotykowymi, finansowymi przekrętami oraz wymuszeniami haraczy ukazywała prawdziwe nastroje społeczne lat dziewięćdziesiątych, kiedy, trzeba to przyznać, państwo było zbyt słabe, by skutecznie chronić swoich obywateli przed nową i brutalną rzeczywistością zorganizowanej przestępczości.

Scenariusz prosto z życia

Od pierwszego odcinka na ekranie dzieje się niemało. I nie chodzi tylko o wydumane „sceny akcji”, które wypełniały dotychczas rodzime produkcje, wywołując u widza uśmieszek żenady lub wręcz salwy śmiechu. Owszem, w „Ekstradycji” nie brak klasycznych wybuchów samochodów (a nawet śmigłowca), profesjonalnych fabryk amfetaminy, handlu narkotykami na ogromną skalę czy walk gangów i wszechobecnej korupcji, również, a może przede wszystkim wśród stróżów prawa. Wszystko to podano jednak tym razem w otocze zgrabnie skleconej fabuły - powstał serial ze świetnym tempem, które ani na chwilę nie pozwala znużyć się widzowi, zaś scenariusz „Ekstradycji” został dopracowany w najmniejszych szczegółach. - Czerpał on całymi garściami z polskiej rzeczywistości, która w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych gwałtownie się „zamerykanizowała” - czytamy na portalu Filmpolski.pl. I rzeczywiście, w serialu widać inspirację prawdziwymi wydarzeniami, których opisy królowały w tamtych czasach w gazetowych nagłówkach.

Co ciekawe, zanim „Ekstradycja” trafiła na szklane ekrany, była rozpowszechniana na kasetach wideo, zaś wypoży-

„EKSTRADYCJA”. EKRANOWE ODBICIE TAMTYCH LAT

To był serial, który przetarł szlaki, nazwijmy to, „policyjnym” produkcjom, powstającym dziś jak grzyby po deszczu. Wtedy jednak taka formuła stanowiła zupełną nowość, a przedstawione tutaj problemy były odzwierciedleniem ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Minęło 30 lat od premiery pierwszego sezonu „Ekstradycji”

Wojciech Obremski



W rolę nieprzekupnego komisarza Olgierda Halskiego wcielił się Marek Kondrat

czalniach stała się takim przebojem, że trzeba było prowadzić zapisy.

Zupełnie inna optyka

Na pomysł serialu wpadł (jego późniejszy scenarzysta) Witold Horwath, autor dość poczytnej kilka lat wcześniej książki „Święte wilki”. Była to powieść z gatunku political fiction, a główną jej osią była kampania prezydencka Stana Tymnińskiego. Wojciech Wójcik (mający na swoim koncie m.in. głośne „Karate po polsku”) zamierzał książkę sfilmować, jednak nic z tego nie wyszło. Pano- wie nie zrezygnowali jednak ze swojej współpracy i tak powstał scenariusz „Ekstradycji”, a potem gotowy serial. - Doszedłem do wniosku, że patrząc na naszą rzeczywistość, trzeba znaleźć zupełnie inną optykę niż proponowały to „Święte wilki”. Nie roztrząsać, jak bronimy

tę, co nazywamy demokracją - a co ja wciąż uważam za pseudodemokrację - ale zając się tym, co ją nadwyręża. Łatwo przecież uszkodzić młody organizm, który jest dość bezbronny, jeszcze nie zdobył - że użyję medycznego terminu - sił odpornościowych. Jak więc zwalczać, atakujących i narastające zło? A konkretnie w tym przypadku tzw. przestępczość zorganizowaną? - mówił W. Wójcik, cytowany w książce Bartka Koziczyńskiego „333 popkultowe rzeczy... lata 90.”.

I ta muzyka!

Do roli Olgierda Halskiego początkowo typowano Krzysztofa Pieczyńskiego, ostatecznie w rolę nieprzekupnego komisarza wcielił się Marek Kondrat, który kilka lat wcześniej zagrał podobną postać w „Psach”, i to nie tylko

pod względem imienia głównego bohatera. Partnerują mu Małgorzata Pieczyńska, jako siostra komisarza, a także Renata Dancewicz (kochanka Halskiego), z którą Kondrat, mniej więcej w tym samym czasie, stworzył udany duet w „Pułkowniku Kwiatkowskim”. Na ekranie widzimy również m.in. Krzysztofa Kolbergera jako szefa Urzędu Ochrony Państwa czy Witolda Dębickiego, wspomnianego przełożonego Halskiego. Zaś w narkotykowego bossa wcielił się... Lew Rywin. Serial powstawał m.in. na zamku w Oporowie i na komisariacie policji w Bedlnie, w województwie łódzkim. W pamięć zapada także główny temat muzyczny, skomponowany przez Jerzego Satanowskiego. Wielu też na pewno kojarzy piosenkę „Twoje miasto”, kończącą odcinki sezonu trzeciego

(o którym później) i śpiewaną przez Grzegorza Markowskiego oraz Liroya.

Halski nie tylko w serialu

Początkowo Telewizja Polska zamówiła cztery odcinki i skierowała je do realizacji. Efekt wyszedł obiecujący, toteż poproszono o jeszcze jedną część, do której scenariusz napisali Paweł Trzaska i Robert Brutter, pracownik Kancelarii Sejmu (późniejszy scenarzysta „Rodziny zastępczej” i „Rancza”). Ten epizod chronologicznie wyświetlono jako pierwszy, a potem dokręcono jeszcze jeden - powstał więc sześciuodcinkowy serial, którego emisję rozpoczęto 9 listopada 1995 roku. Od czasów PRL-u żadna rodzima produkcja telewizyjna nie spotkała się z takim aplauzem - podczas nadawania „Ekstradycji” ulice dosłownie

pustoszały. Toteż nic dziwnego, że pomyślano o kontynuacji - pierwsza seria zakończyła się napisem „Śledztwo trwa...”, a jednocześnie powstawały już zdjęcia do drugiego cyklu, który wszedł na ekrany w 1997 roku.

Co ciekawe, Marek Kondrat wcielił się w Olgierda Halskiego również w niemieckim filmie z 1996 roku „Reise in der Tod” („Podróż do śmierci”). Komisarz rozpracowuje tu sprawę zamachu bombowego w Krakowie, w którym ginie żona niemieckiego oficera policji.

„Czwórki” nie będzie

Wracając do drugiej serii „Ekstradycji”: kręcono ją z większym rozmachem - za plenery posłużyły krajo- brazy Helu, Zakopanego czy Mazur. Do dotychczasowej obsady dołączyli m.in. Janusz Gajos (szef mafii), Maria Pakulnis (rosyjska gangsterka), Jan Machulski (prezes banku), Olaf Lubaszenko (oficer UOP-u) czy Marian Opania (minister). Wzorem poprzedniego sezonu, kilka miesięcy przed premierą telewizyjną odcinki wydano na kasetach wideo. Seria ta różni się nieco od swojej poprzedniczki i mimo doborowego aktorstwa można odczuć wyraźne spowolnienie akcji.

- „Ekstradycja 2” bardziej przypomina tzw. czarne kryminały z ich pesymistycznym obrazem rzeczywistości, przeżartej nieopanowanym pragnieniem zysku, korupcją, obudą, cynizmem i niesprawiedliwością - pisze portal Filmpolski.pl.

Dwa lata później powstała trzecia odsłona „Ekstradycji”, przepełniona dość nietypowymi, żeby nie powiedzieć: absurdalnymi rozwiązaniami (podziemna baza pod Pałacem Kultury i Nauki czy 65-letni Henryk Bista w roli hakera). - Zanim została pokazana pierwsza część „Ekstradycji”, na ulicach Warszawy zaczęły wybuchać bomby. Nikomu nie śniło się także, że rosyjski gangster zostanie wiceprezesem polskiego banku, co pokazaliśmy w „Ekstradycji 2”. A jednak... Nabycie przez gangsterów Pałacu Kultury, o czym opowiadamy w ostatniej części, także może się wydać pomysłem scenarzystów, a przecież takie propozycje pojawiły się całkiem niedawno - tłumaczył się reżyser, podkreślając jednocześnie, że dalszego ciągu nie będzie. - Tego nie można już ciągnąć. Cała ekipa zrobiła się dla siebie zbyt przewidywalna. Musimy się rozstać, żeby móc jeszcze kiedyś ze sobą pracować - mówił Wojciech Wójcik.

Serial zamknięto na dwudziestu pięciu odcinkach. I być może dobrze się stało, że „Ekstradycja” nie stała się tasiemcem, dzięki czemu zyskała poczesne miejsce w panteonie najlepszych rodzimych seriali lat dziewięćdziesiątych.



NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

poleca
Agaton Koziński



Popkulturowe piętno Polski ludowej

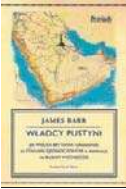
Rzadko kiedy traktuję książki osobiście. Owszem, zajmują one w moim życiu dużo miejsca - ale bardziej jako towarzysz, doradca, czasem wykładowca akademicki. Rzadko kiedy stają się dla mnie lustrem czy personalnym pamiętnikiem. Tymczasem tak się stało w przypadku książki „333 popkulturowe rzeczy... PRL”. Jako dziecko Polski ludowej (w 1989 r. miałem 14 lat) nie mogłem jej zresztą odebrać inaczej. Pierwszy raz bowiem zdarzyło mi się takie poczucie - to, że ktoś zamknął całe moje szczeniące lata w jednej książce.

Ten ktoś to Bartek Koziczyński, na co dzień dziennikarz radia RDC. Kilkanaście lat temu opublikował pierwszą wersję „333 popkulturowe rzeczy... PRL”. Nie wiem, jak to było możliwe, ale wtedy tej książki w ogóle nie zauważyłem, gdzieś przeszła bokiem poniżej moich radarów. Wpadła mi w ręce dopiero teraz, gdy do księgarni trafiła jej nowa, rozszerzona, ładniej zilustrowana wersja. I oniemiałem przy niej, już patrząc na okładkę - bo znalazły się na niej postaci, które w latach 80. przyprawiały mnie o dreszcz emocji. Komiksy „Relax”, które bardzo ciężko było dostać, więc gdy te kilka razy wpadły w moje ręce, to czułem się jakbym robił zakupy w Pewexie. Franek Kimono, który strasznie mi imponował stylem Bruce’a Lee. Arabella - absurdalny humor tego czechosłowackiego serialu poznałem już w przedszkolu.

W środku nie jest może tak spektakularnie, ale jest szczegółarsko. Koziczyński starannie zmapował wszystkie najważniejsze zjawiska PRL-owskiej popkultury. Zajął w każdy jej kąt. Ten najbardziej oficjalny, który wyznaczała państwowa telewizja. Ten bardziej zakazany, który oznaczał dostęp do produktów z Zachodu. Mamy zarówno te z „PRL-wskim atestem” (gumy balonowe Donald z historyjkami były dostępne w sklepach, a „Terminatora” - pod nazwą „Elektroniczny morderca” - można było oglądać w kinach), jak i owoce bardziej zakazane, krążące jedynie na nielegalnych VHS-ach, a nawet przejawy kultury całkiem poza oficjalnym określeniem (jak choćby muzyka z festiwalu w Jarocinie). Do tego jeszcze dużo o wszelkiego rodzaju gadżetach, produktach czy designie, który kształtował gusta dzieciaków w PRL-u.

Bo cokolwiek byśmy o Polsce ludowej powiedzieli (choć ciężko powiedzieć o niej coś pozytywnego), to jednak naznaczyła ona swymi czasami mnóstwo osób - popularność PRL-owskiego designu na różnych aukcjach (i jego ceny) najlepiej tego dowodzą. Książka Koziczyńskiego pokazuje, skąd wziął się ten fenomen.

Bartek Koziczyński „333 popkulturowe rzeczy... PRL”, wyd. Vesper, Poznań 2025, cena 159,90 zł



Bliski Wschód. Tykająca geobomba
Jak Wielka Brytania rywalizowała z USA o dominację na Bliskim Wschodzie – głosi podtytuł tej książki. Barr (autor słynnej „Linii na piasku”) przypomina korzenie napięć na Bliskim Wschodzie. **James Barr „Władcy pustyni”,** wyd. Prześwity, Warszawa 2026, cena 84,90 zł



Historia zawrotnego sukcesu w biznesie
Produkująca komputerowy hardware Nvidia to najwyżej wyceniana firma w historii ludzkości. Książka odsłania kulisy jej powstania i sukcesu. **Stephen Witt „Maszyna myślenia.** Jensen Huang, Nvidia i najbardziej pożądany mikrochip na świecie”, wyd. Insignis, Kraków 2026, cena 54,99 zł



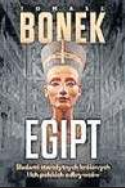
Superman kontra Domsday
Trzecia część trylogii o zmaganiach Supermana z Domsdayem. Arcyrywal człowieka ze stali wraca silniejszy niż kiedykolwiek. **Dan Jurgens, Jerry Ordway, Louise Simpson „Superman. Domsday powraca”,** wyd. Egmont, Warszawa 2026, cena 219,99 zł



Pajaki i ludzie
Druga część sagi fantasy ciągnąca wątki z „Dzieci czasu”. Międzygatunkowe relacje między ludźmi i pajakami są fundamentem tego świata przyszłości, w którym normą są podróże między kolejnymi układami słonecznymi. **Adrian Tchaikovsky „Dzieci Ruiny”,** wyd. Vesper, Poznań 2026, cena 89,90 zł



Czasy, gdy Portugalia zajmowała pół świata
W epoce wielkich odkryć geograficznych Portugalia kontrolowała pół świata. Do słownie. Teraz Fatland rusza w podróż po tym obszarze. Ile zostało tam z Portugalii? **Erika Fatland „Żeglarz. Podróż przez utracone portugalskie imperium”,** wyd. Post Factum, Katowice 2026, cena 89,90 zł



Kleopatra, Hatszepsut i inne kobiety faraonowie
Egipt – jedna z najstarszych cywilizacji. I to ona wyznaczała też standard krajów rządzonych przez kobiety. Bo w dziejach było siedem faraonek. **Tomasz Bonek „Egipt. Śladami starożytnych królowych i ich polskich odkrywców”,** wyd. Znak, Kraków 2026, cena 59,90 zł



Grochola powraca po dwóch dekadach
„Nigdy w życiu” Grocholi zawojowało polskich czytelników 20 lat temu. Teraz autorka wraca do swoich bohaterów. Co dziś u nich? **Katarzyna Grochola „Właśnie że tak! Nigdy w życiu! 20 lat później”,** Wydawnictwo Literackie, Kraków 2026, cena 59,90 zł



Książkowy spacer po wrzosowiskach
Nowe wydanie klasycznej powieści z połowy XIX wieku. Miłość i zemsta – dwie emocje, które napędzają tę książkę. I po raz kolejny jest okazja, aby przespacerować się po wrzosowiskach Yorkshire. **Emily Brontë „Wichrowe Wzgórze”,** wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 54,99 zł



Jak Zadie Smith oglądała Benny Hilla
Zbiór esejów autorki słynnych „Białych zębów”. Smith lekkim piórem przemieszcza się przez kolejne obszary życia publicznego: od polityki, przez obserwacje społeczne, po folklor i programy TV. **Zadie Smith „Żywa i martwa”,** wyd. Znak, Kraków 2026, cena 69,99 zł



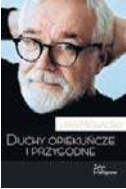
Dalajlama podsumowuje życie
Przywódca duchowy Tybetańczyków opisuje 70 lat swoich relacji z Chinami. Podsumowanie jego życia w wymiarze politycznym. **„Dalajlama XIV – głos uciśnionych. Siedem dekad walki z Chinami o mój kraj i naród”,** wyd. PIW, Warszawa 2026, cena 59 zł



Życie w kuchni pokazane od kuchni
Książka powstała w 2000 roku, ale dalej pozostaje świetną opowieścią o tym, jak wygląda praca w restauracyjnej kuchni. A Bourdain okazuje się ciekawym narratorem. **Anthony Bourdain „Kitchen Confidential”,** wyd. Buchmann, Warszawa 2026, cena 59,99 zł



Chińczycy wchodzą na rynek komiksów
Komiks to dziedzina zdominowana przez Amerykanów, swoje trzy grosze wtracają do niej Europejczycy (głównie Francuzi). Ale do tej gry chcą też wejść, jak zresztą we wszystkich obszarach, Chińczycy. Stąd „Małpi król”. **Chaiko „Małpi król”,** wyd. Egmont, Warszawa 2026, cena 69,99 zł



Codziennność refleksją podszyta
Proza krakowskiego wykładowcy i krytyka sztuki jest przesycona refleksją na temat codzienności. Całość głęboko podszyta katolicką duchowością. **Jan Michalski „Duchy opiekuńcze i przygodne”,** wyd. Teologia Polityczna, Warszawa 2026, cena 49 zł



Czego pragną mężczyźni?
Seria rozmów o współczesnej definicji męskości. Rozmówcy skupiają się przede wszystkim na emocjach. **Szymon Żyśko, Mateusz Kowalski, Robert Konecki „Nowa męskość. Intymne rozmowy o tym, czego potrzebują mężczyźni”,** wyd. Mando, Kraków 2026, cena 52,90 zł



W poszukiwaniu zaginionego tekstu
Najnowsza, 18. w dorobku powieść autora słynnej „Pokuty”. Tym razem autor łączy formułę thrillera z science fiction. Jest rok 2119. Naukowiec szuka tekstu powieści z 2014 r. **Ian McEwan „Co możemy wiedzieć”,** wyd. Albatros, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



Książeczka osławiająca strach przed nieznanym
Książeczka dla dzieci, która pomaga oswoić się z innością. Pokazuje, jak ciężko odnaleźć się w zwartej grupie komuś nowemu, ale też tłumaczy, że przełamanie lęku przed nieznanym potrafi stać się atutem. **Anna Paszkiewicz „Koło”,** wyd. Widnokrąg, Piaseczno 2026, cena 48 zł



ŚLĄSKIE
EKOLOGICZNE

Żyć ekologicznie,
być bliżej natury.

Druga edycja konkursu „EKO-WYDARZENIA 2026”

uk
WFOŚiGW

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach rozpoczął cykl konferencji, których celem jest zielona transformacja naszego regionu.

„EKO-WYDARZENIA 2026”, skierowane są do organizacji i instytucji działających na terenie województwa śląskiego.

Celem konkursu jest podnoszenie świadomości ekologicznej oraz kształtowanie postaw prośrodowiskowych – szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Organizatorzy zachęcają do zgłaszania projektów dotyczących m.in. transformacji energetycznej, poprawy jakości powietrza, ochrony wód, gospodarki odpadami, bioróżnorodności czy innowacyjnych rozwiązań klimatycznych.

O dofinansowanie mogą ubiegać się stowarzyszenia, fundacje, koła gospodyń wiejskich oraz samorządowe instytucje kultury, których działalność statutowa obejmuje ochronę środowiska lub edukację ekologiczną. Warun-

kiem udziału jest brak działalności nastawionej na zysk.

Nabór wniosków potrwa od 7 kwietnia do 8 maja 2026 roku. Każdy podmiot może zgłosić maksymalnie trzy projekty, pod warunkiem że różnią się one koncepcją, lokalizacją i terminem realizacji.

W ramach konkursu można uzyskać dofinansowanie do 80% kosztów kwalifikowanych projektu, maksymalnie do 10 000 zł. Minimalna wartość całkowita zadania wynosi 12 500 zł, a wymagany wkład własny to co najmniej 20% (z możliwością częściowego pokrycia poprzez wolontariat). Łączna pula środków przeznaczonych na konkurs sięga 500 000 zł. Realizacja projektów przewidziana jest w okresie od 9 maja do 30 października 2026 roku, przy czym pierwsze wydarzenia mogą odbywać się od 13 czerwca.

Konkurs stanowi szansę na realizację pomysłów, które realnie wpłyną na poprawę jakości środowiska i zwiększenie zaangażowania mieszkańców regionu w działania proekologiczne.

Źródło: WFOŚiGW



„EKO-WYDARZENIA 2026” – rusza nabór wniosków

KOLUMNA DOFINANSOWANA ZE ŚRODKÓW



WFOŚiGW
w KATOWICACH

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.

Urszula Kosiór
Ekologia

Transformacja energetyczna to już nie pojęcie abstrakcyjne, a codzienność – także w sektorze ciepłownictwa. Temu obszarowi poświęcono była konferencja „Przyszłość ciepłownictwa w województwie śląskim – jak zmieniające się regulacje kształtują strategię przedsiębiorstw ciepłowniczych?”.

Spotkanie odbyło się 23 marca.

Presja regulacyjna i ekonomiczna

Jednym z głównych wniosków płynących z dyskusji jest rosnąca presja regulacyjna, która w praktyce redefiniuje model funkcjonowania przedsiębiorstw ciepłowniczych. Nowe wymogi w zakresie efektywności energetycznej, emisji CO oraz udziału odnawialnych źródeł energii nie pozostawiają przestrzeni na zachowawcze strategie. Operatorzy systemów ciepłowniczych muszą dziś działać dwutorowo – modernizować istniejącą infrastrukturę i równolegle inwestować w nowe technologie.

Jednocześnie rosnące koszty uprawnień do emisji oraz niestabilność rynków paliw sprawiają, że utrzymanie konkurencyjności cenowej staje się coraz trudniejsze. To właśnie ten czynnik – obok wymogów środowiskowych – jest dziś jednym z głównych motorów zmian.

Dywersyfikacja jako fundament bezpieczeństwa

W trakcie debaty wielokrotnie podkreślano, że przyszłość ciepłownictwa nie będzie oparta na jednym dominującym źródle energii. Model docelowy to system hybrydowy, w którym kluczową rolę odegrają:

- wysokosprawna kogeneracja,
- odnawialne źródła energii (biomasa, geotermia, instalacje solarne),
- wykorzystanie ciepła odpadowego z przemysłu,
- technologie magazynowania energii,
- w ograniczonym zakresie – paliwa przejściowe, takie jak gaz.

Takie podejście nie tylko zwiększa odporność systemów na wahania rynkowe, ale również pozwala spełniać kryteria tzw. efektywnego systemu ciepłowniczego, które



Fundusze Europejskie
na Infrastrukturę,
Klimat, Środowisko



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



10 Projekt
Doradztwa Energetycznego

Nowa era ciepłownictwa na Śląsku – transformacja staje się faktem

będą warunkiem dostępu do części środków unijnych. Infrastruktura: modernizacja zamiast rewolucji

Choć często mówi się o transformacji, uczestnicy konferencji zgodnie wskazywali, że w praktyce mamy do czynienia raczej z ewolucją niż gwałtowną rewolucją. Istniejąca infrastruktura – szczególnie na Śląsku – jest zbyt rozbudowana, by ją zastąpić w krótkim czasie.

Kluczowe działania obejmują:

- ograniczanie strat przesyłowych poprzez modernizację sieci,
- wdrażanie inteligentnych systemów zarządzania,
- integrację lokalnych źródeł ciepła,
- stopniową dekarbonizację jednostek wytwórczych.

W tym kontekście ogromne znaczenie ma planowanie długoterminowe oraz koordynacja działań na poziomie lokalnym i regionalnym.

Finansowanie – warunek powodzenia transformacji

Transformacja ciepłownictwa to proces kapitałochłonny. Wartość inwestycji liczona jest w miliardach złotych, a okres ich zwrotu sięga często kilkunastu lat. Dlatego tak istotne jest wsparcie ze strony instytucji publicznych, w tym funduszy ochrony środowiska.

Podczas konferencji zwracano uwagę, że dostęp do preferencyjnego finansowania, dotacji oraz instrumentów mieszanych będzie jednym z kluczowych czynników determinujących tempo zmian.

Jednocześnie podkreślano potrzebę większej przewidywalności systemu wsparcia – przedsiębiorstwa muszą mieć pewność, że podejmowane dziś decyzje inwestycyjne będą opłacalne także w dłuższej perspektywie. Bariery systemowe i postulaty branży

Nie zabrakło również krytycznej oceny obecnych warunków prawnych. Przedstawiciele branży wskazywali na:

- złożoność procedur administracyjnych,
- brak spójności regulacyjnej,
- długotrwałe procesy inwestycyjne,
- niejednoznaczne interpretacje przepisów.

Wnioski były jednoznaczne – bez uproszczenia otoczenia legislacyjnego tempo transformacji może okazać się niewystarczające wobec narzuconych celów klimatycznych.

Spółeczny wymiar transformacji

Ciepłownictwo to sektor szczególnie – bezpośrednio wpływa na jakość życia mieszkańców. Dlatego każda zmiana musi uwzględniać aspekt społeczny. W trakcie konferencji wielokrotnie podkreślano, że transformacja nie może prowadzić do gwałtownego wzrostu cen dla odbiorców końcowych.

Akceptacja społeczna staje się jednym z kluczowych elementów powodzenia całego procesu. Oznacza to konieczność prowadzenia dialogu z mieszkańcami, transparentnej komunikacji oraz stopniowego wdrażania zmian.

Rola samorządów i współpracy lokalnej

Istotnym wątkiem była również rola samorządów, które coraz częściej pełnią funkcję integratora działań na poziomie lokalnym. To właśnie współpraca pomiędzy przedsiębiorstwami ciepłowniczymi a władzami miast umożliwia skuteczne planowanie inwestycji, optymalizację systemów oraz wykorzystanie lokalnych zasobów.

Przykład organizacji konferencji w Sosnowcu pokazuje, że dialog pomiędzy wszystkimi interesariuszami – od administracji publicznej, przez biznes, po instytucje finansujące – staje się standardem, a nie wyjątkiem.

Nowa era – proces, nie punkt zwrotny

Czy można już mówić o nowej erze ciepłownictwa na Śląsku? Odpowiedź, która wybrzmiała podczas konferencji, nie jest jednoznaczna – ale jest znacząca. Transformacja już trwa, a wiele przedsiębiorstw przeszło od etapu planowania do realizacji konkretnych projektów.

Nie jest to jednak punktowy przełom, lecz długofalowy proces wymagający konsekwencji, współpracy i stabilnych warunków regulacyjnych. Śląsk – ze swoją rozwiniętą infrastrukturą i doświadczeniem przemysłowym – ma potencjał, by stać się jednym z liderów tej zmiany w Polsce.

Wszystko wskazuje na to, że kierunek został wyznaczony. Teraz kluczowe będzie tempo i skuteczność jego realizacji.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTOSKUP - absolutnie wszystkie angliki. Auta na części, bez prawa rejestracji, z importu z Niemiec, Belgii, Holandii, Francji oraz inne- kupię. Stan obojętny. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny, 509-796-001

AUTOSKUP - Iveco, Ducato, Boxer, Jumper, Master, Mercedes, Ford, Mazda, Kia oraz inne marki. Stan obojętny. Dojazd do klienta, własny transport. Gotówka od ręki, 798-835-341

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOM- 800 zł/tona, osobowe, dostawcze, wszystkie marki i modele. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Zwrot składki OC, Najlepsze ceny! Gotówka od ręki! 602-871-305

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

OSOBOWE, dostawcze - wszystkie marki i roczniki. Stan obojętny. Całe, rozbite, do naprawy, dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny! Szybki dojazd, 515-274-430

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Konserwator(-ka)/Elektryk(-czka) z aktualnymi uprawnieniami elektrycznymi SEP pow. 1 kw.; doświadczenie w zakresie wykonywania drobnych prac remontowych. Miejsce pracy: Centrum Zdrowia Dziecka i Rodziny im. Jana Pawła II w Sosnowcu. Kontakt: 32/720-77-62 Dział Kadr. 502-661-318 Koordynator.

SERWIS sprzątający Gliwice z gr. niepełnosprawności tel. 604 630 556

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACH P.H.U. WIS - krycie, papa termo. wymiana rynien (metalowe, nierdzewka, plastikowe) przebudowa kominów, ocieplanie dachu, styropapa, obróbki blacharskie, gont (mamy zwykłą) 27 lat tradycji 501-404-611

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

PLYTKARSTWO. Profesjonalne układanie płytek ceramicznych, kamienia naturalnego, łazienki kompleksowo schodów tarasów hydroizolacje tel. 660002770.

REMONTY mieszkań, tel, 509-990-315

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

WISŁA. LIMBA. Wczasy. Weekendy. Obozy. Dobra domowa kuchnia. Pok z łaż. i TV. Blisko centrum. 517800150; 33/8552174; www.dwlimba.pl

KRAJ - MORZE

USTRONIE MORSKIE Pensjonat DANA pobyt z wyżywieniem V-VI od 150 doba 601-585-510 www.danaustroenie.pl

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

KAWALER lat 43 pozna Panią w wieku 38 - 45 lat. Kozy. Cel matrymonialny, 539-153-845

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, tel. 788-989-351, 888-033-468

Usługi pogrzebowe

0011457765
POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

NA OGŁOSZENIA DROBNE CZEKAMY od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00

REKLAMA 0011501751

WÓJT GMINY ŚWIERKLANIEC informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U.2024.1145) sporządzono wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Wykaz zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Świerklaniec przy ul. Młyńskiej 3 oraz zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu Gminy Świerklaniec www.bip.swierklaniec.pl na okres 21 dni tj. od 30.03.2026 r. do 20.04.2026 r.

REKLAMA 0011500585



Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie ogłasza konsultacje społeczne

w przedmiocie zaopiniowania projektu „Strategii Polityki Zdrowotnej Miasta Siemianowice Śląskie na lata 2026-2030”.

Pełna treść ogłoszenia znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie w zakładce: konsultacje.

Link bezpośredni do ogłoszenia:

<https://bip.msiemianowicesl.finn.pl/bipkod/19436721>.

REKLAMA 0011500878



Burmistrz Miasta Pyskowice

Zarządzeniem nr **RZ.0050.088.2026** z dnia 24.03.2026 r. przeznaczył do sprzedaży w trybie bezprzetargowym nieruchomość gruntową, położoną przy ul. Cmentarnej 6, oznaczoną w ewidencji gruntów jako działkę nr 744/7 o powierzchni 0,0103 ha, KW nr GL1G/00035759/6.

Ww. zarządzenie i wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia zostały wywieszone na urzędowej tablicy ogłoszeń (II piętro) w budynku Urzędu Miejskiego w Pyskowicach przy ul. Strzelców Bytomskich 3 oraz ogłoszone na stronach internetowych Urzędu.

REKLAMA 0011499506



OGŁOSZENIE Prezydent Miasta Sosnowca

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu przy Al. Zwycięstwa 20 na okres od dnia 30.03.2026 r. do dnia 20.04.2026 r. został wywieszony wykaz nieruchomości – udział Gminy Sosnowiec we 3/4 części nieruchomości stanowiących lokale mieszkalne położone w Sosnowcu przy ulicy Makuszyńskiego 2/1 i Alei Zwycięstwa 4/VI A, przeznaczony do zbycia w trybie bezprzetargowym.

REKLAMA 0011501826



Prezydent Miasta Chorzów

CHORZÓW
wprawia w ruch

informuje,

że w dniach **1.04.2026 – 10.05.2026 r.** odbędą się konsultacje społeczne projektu uchwały Rady Miasta Chorzów **w sprawie określenia zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji Miasta Chorzów.**

Konsultacje zostaną przeprowadzone w formie:

- 1) zbierania uwag w postaci elektronicznej, poprzez wypełnienie formularza konsultacyjnego, dostępnego na stronie internetowej Urzędu Miasta Chorzów www.chorzow.eu oraz www.bip.chorzow.eu;
- 2) zbierania uwag w postaci papierowej poprzez wypełnienie formularza konsultacyjnego dostępnego w Urzędzie Miasta Chorzów oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Chorzów www.chorzow.eu oraz www.bip.chorzow.eu - wypełnione formularze w postaci papierowej należy złożyć drogą korespondencyjną na adres: Urząd Miasta Chorzów, Wydział Rozwoju i Funduszy Zewnętrznych, ul. Rynek 1, 41-500 Chorzów lub drogą elektroniczną na adres: rewitalizacja@chorzow.eu;
- 3) wypełnienia elektronicznego formularza ankiety, dostępnej na stronie internetowej Urzędu Miasta Chorzów www.chorzow.eu;
- 4) otwartych spotkań konsultacyjnych z interesariuszami, które odbędą się w trybie on-line w dniach:
 - 23 kwietnia 2026 r. godz. 17:00 (czwartek)
 - 30 kwietnia 2026 r. godz. 17:00 (czwartek)

Wszystkie materiały dostępne są:

- 1) w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Chorzów www.bip.chorzow.eu;
- 2) na stronie internetowej miasta www.chorzow.eu; zakładka **REWITALIZACJA**;
- 3) w Wydziale Rozwoju i Funduszy Zewnętrznych Urzędu Miasta Chorzów, ul. Rynek 1, 41-500 Chorzów, IV piętro, pokój nr 405 w godzinach pracy Urzędu.

REKLAMA 0011501203

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŚLĄSKIEGO nr IFXIII.747.50.2025 z dnia 25 marca 2026 r.

Na podstawie art. 9o ust. 6 i 6a ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1234), zwanej dalej *specustawą kolejową* oraz 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) podaję do publicznej wiadomości, że na wniosek PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., działającej przez pełnomocników, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla inwestycji pn. „Prace na linii kolejowej 148 na odc. Pszczyna – Żory” od km 7+390 do km 17+920.

Inwestycja obejmuje swoim zakresem również działki o numerach (podkreślono działkę podlegającą podziałowi):

Gmina Suszec / Obręb Radostowice 2900,

Gmina Suszec / Obręb Suszec 593, 4546/465.

Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy po uprzednim uzgodnieniu z inspektorem prowadzącym sprawę pod numerem tel.: **32 20 77 522** w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 25 w godzinach pracy Urzędu, a ponadto, wypowiadać się co do zebranych dowodów i materiałów oraz składać wnioski i zastrzeżenia, **w terminie 14 dni od dnia opublikowania niniejszego obwieszczenia.** Po tym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały.

Jestem bezdomny teraz. Domy, mieszkania, wszystko mam wynajęte

Krzysztof Gojdz w Gosia Ohme Podcast Fot. Szymon Starnawski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 48

Dorota Wellman

schudła bez zastrzyków

Dziennikarka nigdy nie miała kompleksów związanych ze swoim wyglądem i jej waga nie była dla niej przeszkodą w pracy. Zdecydowała się jednak zrzucić nieco kilogramów. – Dużo schudłam bez zastrzyków, które są teraz takie popularne, i czuję się lepiej. To potrzeba związana z sercem, że trzeba je odciążyć – wyznała w „Świecie Gwiazd”.

Marcin Rogacewicz

jednak zarobi więcej

Telewizyjny aktor ze względu na napięty grafik przy sztuce „Siedem” stracił pracę w serialu „Komisarz Alex”. Czy to dla niego opłacalne? Pudełek wyciszył, że w telewizji Rogacewicz zarobił za dwa sezony serialu 225 tysięcy zł, natomiast za 15 przedstawień „Siedem” zgarnie 240 tys. zł.

Joanna Przetakiewicz

musiała żyć rozsądnie

Celebrytka dziś jest żoną Rinke Royensa. To jej drugie małżeństwo. Z byłym mężem doczekała się trzech synów, a rozwód wspomina jako jedno z najbardziej traumatycznych doświadczeń. – Straciłam dom, musiałam tworzyć świat od nowa. O tyle jednak nie straciłam wszystkiego, że miałam pracę, dużo zarabiałam, prowadziłam własne kliniki. Zainwestowałam w nie, więc nie miałam oszczędności. To był taki moment, że musiałam żyć bardzo rozsądnie – mówi w wywiadzie dla Kozaczka. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Ucieczka z Pretorii

Ale Kino+ HD, 20:10

RPA, rok 1978. Oparta na faktach opowieść o walce uciskanej większości i dwóch ludziach, którzy postanowili walczyć o równość dla wszystkich. Tim Jenkin i Stephen Lee trafiają do zakładu karnego o zastrzonym rygorze w Pretorii.

Znachor

Polsat, 21:40

Najnowsza wersja tej kultowej powieści. Historia prof. Wilczura – lekarza, który po utracie pamięci trafia na prowincję i zostaje znachorem. Po latach spotyka swoją dorosłą już córkę, którą przyjdzie mu uratować po tragicznym wypadku.

Kochanie, chyba Cię zabiłem

Kino Polska, 22:45

Księgowy Jan Pokojski przyłapuje małżonkę z kochankiem na gorącym uczynku. W wyniku szamotaniny staje się podwójnym mordercą. Zajęcie zostaje sfilmowane. Wkrótce lista ofiar Pokojskiego się powiększa.

Siedem zim w Teheranie

TVP Dokument, 23:30

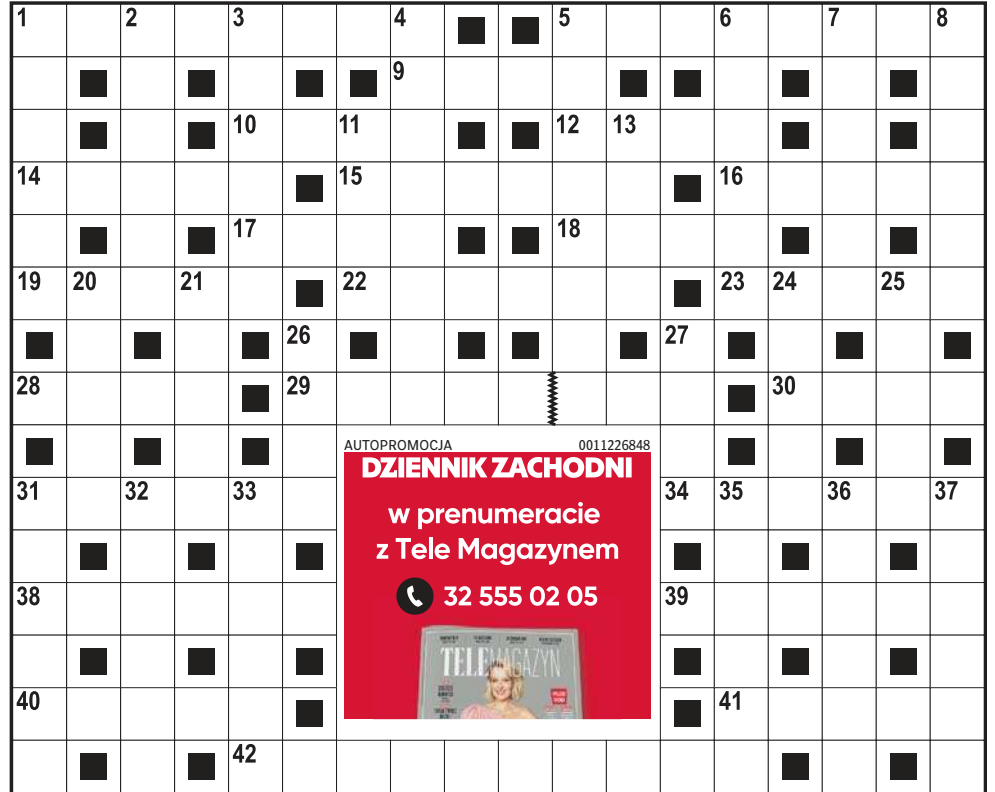
W 2007 r. w Teheranie 19-letnia Reyhaneh Jabbari dźgnęła nożem mężczyznę, który chciał ją zgwałcić. Została oskarżona o morderstwo i skazana na śmierć. Dzięki potajemnie nagrany filmom reżyser pokazuje walkę rodziny o jej uratowanie.

Poziomo:

- 1) paradna szabla szlachecka,
- 5) urządzenie odtwarzające dźwięk,
- 9) efekt braku zajęcia,
- 10) poczucie elegancji, piękna,
- 12) rasa psa pokojowego,
- 14) najstarsze fińskie miasto,
- 15) znak pierwiastka chemicznego,
- 16) siedziba klubu piłkarskiego Juventus,
- 17) stop żelaza z węglem,
- 18) do roztaczania wokół siebie,
- 19) krótka scenka kabaretowa,
- 22) naczynie w kształcie muszli,
- 23) nóż ciesielski do korowania,
- 28) balzakowski lub emerytalny,
- 29) siedziba prezydenta Stanów Zjednoczonych,
- 30) składana podczas tańca to-sosi,
- 31) chiński statek rybacki,
- 34) mielony w menu,
- 38) Arnold z serialu „Świat według Kiepskich”,
- 39) czasomierz dla maratończyka,
- 40) klejka lub magnetofonowa,
- 41) czarna na rabacie,
- 42) kierownik zespołu baletowego.

Pionowo:

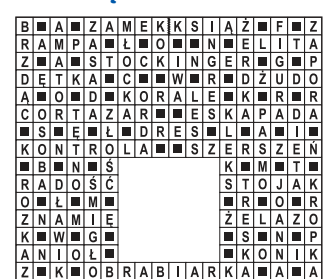
- 1) na dłoni nie wyrośnie,
- 2) Mickey, aktor z filmu „Harry Angel”,
- 3) ... Bilewski, aktor z serialu „Janosik”,
- 4) niała grzywiasta lub kanna,
- 5) wjeżdża na parking,
- 6) futerał przy siodle na pistolet,



- 7) powtarza się w piosence,
- 8) „wydłużony” pies, taks,
- 11) karmi młode mlekiem,
- 13) polsko-czeska rzeka,
- 20) dzielnica Wałbrzyska z zamkiem,
- 21) ozdoba ludowego stroju,
- 24) odgłos lecącej kuli,
- 25) średniowieczni wędrowni kuglarze,
- 26) śpiewający kwartet szwedzki,

- 27) ogon szaraka w gwarze myśliwskiej,
- 31) dyskusja na forum Sejmu,
- 32) cechuje rzeczy nieznanne,
- 33) ciężka, jednostajna praca,
- 35) „... Mariacki”, dzieło Wita Stwosza,
- 36) gatunek słodkowodnej, zimnolubnej ryby łososiowatej,
- 37) warszawska hala widowiskowo-sportowa.

ROZWIĄZANIE NR 47



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi jednak uważać na pośpiech — ktoś może źle odczytać Twoje intencje...

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i cierpliwość przyniosą więcej niż upór. Horoskop na dziś zapowiada, że wieczór będzie sprzyjał relaksowi i miłym rozmowom.

Baran (21.03 - 19.04)

Czeka Cię sporo zadań. W natłoku spraw horoskop dzienny na poniedziałek radzi znaleźć chwilę, by posłuchać własnej intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)

Dziś warto zaufać emocjom, ale nie pozwól im przejąć steru. Horoskop dzienny zapowiada, że domowe sprawy mogą wymagać uwagi.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Masz w sobie magnetyzm i siłę działania. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że to dobry moment, by zaważyć o coś naprawdę ważnego.

Rak (22.06 - 22.07)

Szczegóły okażą się kluczowe. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie ignorować drobnych, bo właśnie one przyniosą Ci przewagę.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje będą dziś na pierwszym planie. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerza rozmowa może przynieść ulgę i poprawić atmosferę.

Panna (23.08 - 22.09)

Twoja determinacja pomoże zamknąć ważny temat. Horoskop na dziś radzi uważać jednak, by nie być zbyt surowym dla innych.

Waga (23.09 - 22.10)

Dzień sprzyja planom, podróżom i pomysłom. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że ktoś może zainspirować Cię do ciekawej zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skupienie i konsekwencja dadzą dziś świetne efekty. Horoskop dzienny radzi wieczorem pozwolić sobie na chwilę zasłużonego luzu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nieszablonowe myślenie będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś zapowiada, że to dobry dzień na twórcze działania i odważne rozmowy.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Twoja wrażliwość pomoże komuś bliskiemu. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie zapominać jednak także o własnych potrzebach.

Awans na mundial jest już na wyciągnięcie ręki

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Biało-Czerwonym - po ogromnych meczach z Albanią - udało się awansować do finału baraży o mistrzostwa świata, w którym we wtorek, 31 marca, zmierzą się ze Szwecją.

- Mielismy trochę szczęścia, ale teraz w meczu ze Szwecją musimy udowodnić, że naprawdę jesteśmy lepsi. Mamy więcej jakości, więcej zawodników, którzy potrafią być kreatywni i wygrywać pojedynki. Są mecze, na które trzeba pojechać i po prostu je wygrać - przekonywał w niedzielny poranek Zbigniew Boniek. - My jesteśmy lepsi od Szwedów, byliśmy też dużo lepsi od Albanii, ale tego nie pokazaliśmy na boisku.

Raport medyczny

Dwa dni przed arcyważnym spotkaniem nie ma - na szczęście - poważniejszych problemów zdrowotnych w polskiej kadrze. Wszyscy zawodnicy pozostają do dyspozycji selekcjonera Jana Urbana i wzięli udział w dwóch jednostkach

treningowych, w tym niedzielnej, która rozpoczęła się o godzinie 11.45. Po południu reprezentacja wyleciała do Sztokholmu, a mecz odbędzie się w Solnej, oddalonej kilka kilometrów od stolicy Szwecji.

Więcej problemów zdrowotnych i zmartwień pojawiło się w obozie rywali. Z kadry po ostatnim meczu wypadł kontuzjowany obrońca Isak Hien, co stanowi bardzo poważną stratę dla Szwedów (w jego miejsce powołany został Victor Eriksson z Hammarby IF). Wcześniej, z powodu urazu, wykluczony został także gwiazdor Liverpoolu Alexander Isak, którego ominęło marcowe zgrupowanie.

Wyraźny faworyt

Według bukmacherów wyraźnym faworytem pozostają Szwedzi, którzy w zdecydowanie lepszym stylu pokonali Ukrainę (3:1) po hat-tricku Victora Gyökeresa. Napastnik Arsenalu będzie jednym z największych zagrożeń dla polskiej defensywy, która w ostatnim meczu - szczególnie za sprawą Jana Bednarka - przeciekała.



W Sztokholmie wiele będzie zależało od dyspozycji bramkarza Kamila Grabary

Kursy na zwycięstwo Szwecji i awans Skandynawów na mundial są dwukrotnie niższe (mniej można zarobić) niż na Biało-Czerwonych. A to dowód, że każdy inny wynik niż korzystny dla gospodarzy - niezależnie od tego, czy osiągnięte w regulaminowym czasie, czy dopiero po serii rzutów karnych

- będzie naprawdę wielką niespodzianką.

Szczęśliwy sędzia

Arbitrem spotkania będzie doświadczony Słoweńiec Slavko Vinčić, który prowadził finał Ligi Mistrzów w 2024 roku (Real Madryt - Borussia Dortmund). Dla Polaków to szczę-

śliwy arbiter, bo dotąd poprowadził dwa mecze naszej reprezentacji i oba zakończyły się zwycięstwami (z Albanią 1:0 oraz Estonią 5:1).

Trudna historia

Wtorkowy mecz będzie 29. starciem Szwecji z Polską. W spotkaniach o stawkę rywale

nie leżeli Biało-Czerwonym - trzykrotnie mierzyliśmy się z reprezentacją Trzech Koron w meczach o wszystko i tylko raz wygraliśmy. Przeciwnik był niewygodny - szczególnie na własnym terenie, polscy piłkarze na zwycięstwo w Szwecji czekają prawie 100 lat.

W eliminacjach Euro 2000 Polska przegrała z tym skandynawskim rywalem po golach Kenneta Anderssona i Henrika Larssona. Podobnie było na Euro 2021, kiedy po porażce 2:3 w Sankt Petersburgu Biało-Czerwoni pożegnali się z turniejem.

Przełamanie przyszło 29 marca 2022 roku w Chorzowie, gdy w finale baraży o mundial Polska wygrała 2:0 po golach Roberta Lewandowskiego i Piotra Zielińskiego.

Transmisję spotkania przeprowadzi publiczny nadawca od 20:45 - mecz będzie dostępny na ogólnodostępnych kanałach TVP1 oraz TVP Sport. Spotkanie skomentują Jacek Laskowski i Robert Podoliński. W internecie rywalizację będzie można obejrzeć również bezpłatnie, na stronie oraz w aplikacji sport.tvp.pl. ©

Liderzy na miarę naszych potrzeb. Z Albanią wzięli odpowiedzialność na klaty

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Reprezentanci nastawiali się na trudny mecz z Albanią, ale chyba nie zakładali, że będą musieli gonić wynik. Na szczęście dogonili i teraz do występu na mundialu muszą zrobić ostatni krok.

Za nami jeden z najgorszych, nie tylko do oglądania, meczów piłkarskiej reprezentacji Polski w kadencji Jana Urbana. Pewnie nawet najgorszy. Selekcjoner - najwyraźniej - miał świadomość miejsca i momentu, w którym znajduje się budowana przez niego drużyna, bo na jednej z konferencji prasowych uprzedził, że nasi mogą zagrać „kaszanę”. No i zegrali w barażu przeciw Albanii, ale na koniec dnia - okazali się zwycięzcami tej potyczki. A dzięki temu wywalczyli przepustkę do decydującego - o biletach na amerykański mundial - starcia. I tak naprawdę teraz liczy się tylko kolejne spotkanie, to ze Szwecją w Solnej.

Zwykle w takich sytuacjach piszemy/mówimy, że zwycięzców się nie sądzi. Tyle że do kolejnego - znów najważniejszego w szkoleniowej karierze Urbana - starcia dojdzie już we wtorek (początek o godz. 20.45.). Zatem szybkie wyciągnięcie wniosków

jest nieodzowne, aby przeciwstawić się Skandynawom, którzy - jak wszystko po ich spotkaniu z Ukraincami wskazuje - przebudzili się z kilkuletniego letargu i są gotowi do wzięcia rewanżu na Biało-Czerwonych za mundialowy baraż sprzed czterech lat. W każdym razie we wtorek z całą pewnością to oni będą faworytem.

Dlaczego zatem nasz zespół zagrał „kaszanę” i w trakcie spotkania musiał wracać z piekła do nieba? Nasz selekcjoner tłumaczył się z powołania stwierdził, że jednym z najważniejszych kryteriów było doświadczenie zaproszonych zawodników. Tyle że to szybko okazał się argument chybiony.

Jan Bednarek zachował się niczym junior przy stracie gola, Matty Cash wchodził w mecz przez niemal godzinę, a generalnie cała jedenastka po przyzwyczajeniu - a w każdym razie zgodnym z oczekiwaniami - początku sprawiała wrażenie zdziwionej, że niżej notowani Albańczycy nie położyli się po kwadransie. Tylko jak już przetrwali naszą krótkotrwałą premierową nawałnicę, to za wszelką cenę starali się przejąć inicjatywę. Co oznacza, że u naszych reprezentantów zawiódł mental; Biało-Czerwoni nie byli przygotowani na taką dawkę stresu i presji,



Robert Lewandowski i Piotr Zieliński w najtrudniejszym momencie zegrali tak, jak na liderów kadry przystało

którą niósł ze sobą półfinał baraży o mundial.

Bednarek w 42. minucie tak naprawdę sprezentował bramkową sytuację gościom, a równie niepokojący był fakt, że do przerwy Biało-Czerwoni nie potrafili oddać celnego strzału. Na szczęście - rywale okazali się w czwartkowy wieczór łaskawi dla polskich piłkarzy, nie dobili naszego zespołu przy stanie 0:1, nie wyszli na prowadzenie

przy 1:1, choć mogli i powinni. Bo wypracowali kolejne wyśmienite okazje.

Agdy jedną z trudnych sytuacji szczęśliwie wybronił Kamil Grabara, który z pewnością nie zawiódł między słupkami, podobnie jak nie zawiedli liderzy zespołu w osobach Roberta Lewandowskiego i Piotra Zielińskiego, co wreszcie zaskoczyło w mechanizmie Urbana. Dwaj nasi najbardziej doświadczeni

piłkarze wzięli odpowiedzialność na klaty i zrobili swoje; po prawdzie - tylko oni mogli zdobyć takie gole, jakie padły na wagę zwycięstwa Biało-Czerwonych. To były dwa magiczne - z naszej perspektywy - dotknięcia piłki, które utrzymały drużynę Urbana w grze o finały mistrzostw świata. Najpierw kapitan wyskoczył na wysokość II piętra i strzałem głową doprowadził do wyrównania, a potem przepięknym strzałem z dystansu Zieliński przesądził sprawę awansu.

I to są największe pozytywy wtorkowego wieczoru, obok oczywistego faktu, że sztuką - i to ogromną - jest wygrać mecz w sytuacji, kiedy zgąsłeś mentalnie po kwadransie, a następnie trzy kopałeś się w czoło. Trener dokonał właściwych zmian - już tuż po przerwie wprowadzając Oskara Pietuszewskiego - zespół pozbierał się i wrócił z zaświatów, wygrywając to szarpane, rozgrywane przez długie momenty na warunkach Albańczyków spotkanie. Pokazał indywidualności, ale zademonstrował też team spirit i charakter, lub jeśli ktoś woli - cojones. A to jest fundament, na którym można coś zbudować.

Warto jeszcze dodać, że najlepsze spotkanie spośród

wszystkich wybrańców Urbana rozegrał Sebastian Szymański, który miał udział w obu bramkowych akcjach naszej drużyny i znakomitą skuteczność w odbiorze. I chyba przekonał wreszcie nawet niedowiarków, że dojrzał do odgrywania kluczowych ról w reprezentacji.

Przed finałem baraży ze Szwecją zasadnicze pytanie brzmi: czy sztab trenera Urbana zdąży sensownie wykorzystać króciutki czas i coś lepszego na podstawie powrotu do meczu z niebytu stworzyć? Trzeba bowiem przyjąć za pewnik, że poprzeczka we wtorek w Solnej pójdzie w górę. I to, co ostatecznie, choć nie bez problemów, wystarczało na Albanię w Warszawie, na Szwecję na wyjeździe będzie za mało...

POLSKA - ALBANIA 2:1 (0:1)

Bramki 0:1 Arber Hoxha (42), 1:1 Robert Lewandowski (63), 2:1 Piotr Zieliński (73)
Polska Grabara - Kędziora (62. Świderski), Bednarek, Kiwior - Cash, Szymański, Zieliński (81. Moder), Skóraś - Różga (46. Pietuszewski), Lewandowski (90+2. Slisz), Kamiński (90+1. Pyrką).
Albania Strakosha - Hysaj, Ajeti (18. Ismajli), Djimisiti, Mitaj, Shehu, Asllani - Uzuni, Laci (82. Muci), Hoxha (68. Pillos) - Bajrami (68. Broja).
Widzów 56.412.
Sędziował Anthony Taylor (Anglia). ©

Skoki narciarskie W PŚ w lotach w Słowenii Kamil Stoch skończył karierę

NAJWIĘKSZA BATALIA LEGENDY

Artur Bogacki
redakcja@polskapress.pl

To nie był zwykły weekend z Pucharem Świata. Kibice tej dyscypliny, nie tylko z Polski, żegnali Kamila Stocha, legendę sportów zimowych. Nasz mistrz oficjalnie oddał swój ostatni skok w cyklu.

Stoch przyznał, że te lata, już bez sukcesów, były walką z samym sobą. Ostatnie zwycięstwo w Pucharze Świata odniósł w styczniu 2021 r., ostatni raz na podium był potem w grudniu. Później było szukanie formy, ale nie udało się to na tyle, by znów zachwycać kibiców. Nie krył, że brakuje energii i fizycznej, i mentalnej.

- Sam przed sobą nie potrafiłem przyznać, że tak naprawdę skoki przestały mnie cieszyć. Pomimo tego że bardzo się starałem, dwa albo trzy ostatnie lata były katorżniczą pracą, nie czułem satysfakcji z tego, co robię - powiedział w rozmowie z Polskim Radiem.

Wyniki w Planicy jego, jak i innych Polaków, nie miały znaczenia. Z dziennikarskiego obowiązku - w piątek 29. był Piotr Żyła, 36. Aleksander Zniszczoł, 38. Stoch (wygrał Domen Prevc), w sobotę w drużynówce Polska była ostatnia, 8. (zwyciężyła Austria).

W niedzielę był finał PŚ, z udziałem 30 najlepszych z klasyfikacji (plus jeden dodatkowy zawodnik gospodarzy).



Pewna era w skokach narciarskich dobiegła końca. Kamil Stoch zaczyna „nowe życie”

Dla Stocha sportowo było to smutne pożegnanie z elitą - zajął 30. miejsce (wygrał Marius Lindvik). A niewiele brakło, by nie dostał się do drugiej serii. Skoczył tylko 193 m i długo zamykał stawkę. Awansował, bo jeszcze gorzej spisał się Felix Hoffmann. Co ciekawe, Niemiec nie startował wcześniej w Planicy, przyjechał tylko na ten finał.

Dla kibiców, zwłaszcza tych z Polski, którzy licznie przybyli, nie miało znaczenia, że skoczył tylko 193 i 190 m. Liczyło się, że mogli mu na żywo podziękować i zobaczyć ten finałowy występ.

Ten ostatni skok, na otwarcie drugiej serii konkursu, był ikoniczny. Sygnał do startu naszemu skoczkowi, machając flagą z miejsca dla trenerów, dała mu jego żona - Ewa Bilan-Stoch. Po lądowaniu czekał na niego szpaler z nart, utworzony przez młodych zawodników z jego klubu - Eve-nement Zakopane. Wyściskany został przez innych skoczków, a z ich ramion żegnał się z publicznością. Podziękował też wszystkim, kłaniając się w pas...

- Z jednej strony jest taki zawód, że te zawody poszły nie tak, jak chciałem. Z drugiej - je-

stem szczęśliwy, że to się zakończyło i mogę zacząć nowe życie - mówił Stoch w Eurosporcie. - Pod względem emocjonalnym spodziewałem się, że tak będzie. Pod względem sportowym plan w ogóle się nie sprawdził. Marzyłem, że będę tu bił rekord skoczni i podnosił w geście triumfu Krysztalową Kulę. To życie pisze scenariusze, trzeba brać to, co jest.

Podkreślił, że ostatni konkurs był ekstremalnie trudny. Nawet jeśli chodziło tylko o 30. miejsce spośród 31. - Stoczyłem chyba największą batalię w swojej karierze - przyznał. ©©

Wzruszająca chwila! Ostatni skok wielkiego polskiego mistrza

Michał Szewczyk z Planicy
redakcja@polskapress.pl

Trudno było znaleźć kogoś, kto w ten weekend w Planicy nie uронił łzy. Koledzy z drużyny, rywale, trenerzy, działacze, dziennikarze, a przede wszystkim kibice - wszyscy mieli świadomość, że 29 marca o godz. 11.12 zakończyła się piękna era w historii polskich skoczków narciarskich.

Ostatni lot Kamila Stocha, na 190 metr, stał się symbolem pożegnania, ale nie wynik był tu najważniejszy.

Już od pierwszych chwil weekendu było jasne, że Planica stała się miejscem wyjątkowym. Tysiące Polaków przyjechało do Słowenii dla jednego człowieka. Białe-czerwone flagi wypełniły trybuny, a setki banerów z napisem „Dziękujemy Kamil” przypominały, jak wiele znaczył dla kibiców. Wielu z nich podjęło decyzję spontanicznie - porzucili codzienne obowiązki, bo czuli, że muszą być tu razem z nim.

Sam Stoch, mimo słabszej dyspozycji, starał się cieszyć każdą chwilą. Był w centrum uwagi - dla mediów i kibiców.

Około stu dziennikarzy z Polski każdego dnia czekało, by zadać mu ostatnie pytania. Spędzał z nimi długie godziny, cierpliwie odpowiadając, jakby chciał oddać tyle, ile sam przez lata otrzymał.

Sobotnie spotkanie w Kranjskiej Gorze stało się jednym z najbardziej poruszających momentów. Tysiące fanów wypełniło centrum miasteczka, by podziękować swojemu mistrzowi. Jedni zadawali pytania, inni po prostu mówili „dziękuję”. Stoch słuchał, wzruszony, i odpowiadał tym samym.

- To, że do końca ze mną jesteście, to moje największe zwycięstwo - podkreślił.

Niedziela była pełna symboli. Do ostatniego skoku chorągiewką machnęła jego żona, Ewa. Na dole czekali już inni skoczkowie oraz najmłodsi zawodnicy jego klubu. Po wylądowaniu Stoch z ulgą odpiął narty i rzucił je na zeskok, po czym skłonił się kibicom.

Tego dnia pod Letalnica zgromadziło się ponad 25 tysięcy ludzi. Wszyscy przyszli nie po to, by oglądać rywalizację, ale by być częścią końca pewnej historii - i podziękować za wszystko, co przez lata dawał im Kamil Stoch. ©©



- To, że do końca ze mną jesteście, to moje największe zwycięstwo - powiedział Kamil Stoch wiernym fanom



Mimo słabszej dyspozycji, nasz skoczek starał się cieszyć każdą chwilą. Był w centrum uwagi - mediów i kibiców

Robert Lewandowski: Liczy się awans, a nie styl

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Przed wtorkowym meczem ze Szwecją rozmawiamy z kapitanem reprezentacji Polski Robertem Lewandowskim.

Po trudnym, ale co najważniejsze wygranym półfinale baraży z Albanią, kamień spadł wam z serca?

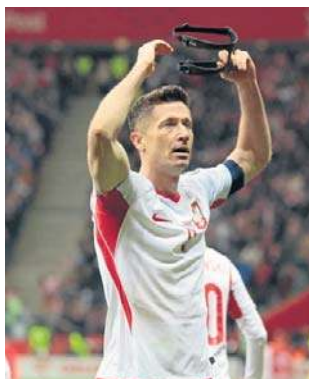
Najważniejsze, że wygraliśmy, a czy po dobrym spotkaniu, czy nie, to już jest sprawa drugorzędna. Pierwsze 15 minut w naszym wykonaniu było bardzo dobre. Potem popełniliśmy błędy w pressingu, a Albańczycy poczuli pewność siebie i trudniej było ich złapać. W drugiej połowie mieliśmy większą kontrolę. Są rzeczy do poprawy w ustawieniu z piłką i bez piłki.

Mankamenty trzeba poprawić szybko, bo mecz ze Szwecją już we wtorek.

Mamy teraz czas, żeby pewnie sprawy przeanalizować i poprawić, ale ja szukałbym pozytywnych, że jeśli w pierwszym spotkaniu nie zagraliśmy tak, jak to sobie wymarzyliśmy, to w drugim już poprawimy aspekt ofensywny, czy defensywny i co najważniejsze, awansujemy na mistrzostwa świata.

Co działa się w szatni w sprawie? Było nerwowo?

Rozmawialiśmy o tym, że musimy coś zmienić, bo nasza gra nie wyglądała dobrze w fazie przejścia do pressingu. Pewne zmiany zostały wprowadzone i Albania w drugiej połowie owszem, miała swoje szanse, ale można było odczuć, że przejmujemy kontrolę na boisku, stwarzaliśmy coraz więcej sytuacji i najważniejszej



Robert Lewandowski wierzy w awans na MŚ

było, żeby strzelić gola, poczuć wiatr w żagle i pójść za ciosem. Błędów nie unikaliśmy, ale to są baraże. Liczy się awans, a nie styl.

Szwecja będzie dużo bardziej wymagającym rywalem niż Albania.

To są play-offy, a one rządzą się swoimi prawami. Jest

czas, żeby się zregenerować i tak jak mówiłem poprawić błędy. Widać, że Szwecja się obudziła, ale zrobimy wszystko, żeby wygrać. To będzie finał i myślę, że Szwedzi będą czuć presję, a my to wykorzystamy i wygramy. Może się okazać, że spotkanie z Albanią było trudniejsze niż ze Szwecją.

Bez kompleksów w kadrze zadebiutował Oskar Pietruszewski. Jak ocenia pan jego występ?

Zawsze jest tak, że gdy wchodzi młodzi zawodnicy, to coś może się wydarzyć, ale spokojnie. Oskar niech robi swoje, niech się cieszy grą. Nie oczekujmy od niego nie wiadomo jakich rzeczy, ma dopiero siedemnaście lat. To jest piłkarz, ale nie trzeba go traktować jako produktu piłkarskiego. Pamiętajmy, że jest jeszcze niepełnoletni. ©©

Betclit 2. Liga Sosnowieccy kibice przygotowali transparent dla prezydenta miasta

REKORDOWE LANIE ZAGŁĘBIA SOSNOWIEC

Tomasz Kuczyński
t.kuczyński@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. W meczu „o 6 punktów” Zagłębie przegrało z Rekordem Bielsko-Biała 0:4 i jest w strefie spadkowej.

Trener Grzegorz Bąk podpisał nową umowę do czerwca 2027 roku, czyli to on będzie musiał walczyć o postanie w II lidze. Wczoraj jego podopieczni kolejny raz doprowadzili swoich kibiców do wściekłości, bo rozegrali bardzo słaby mecz. Rekord prowadził już po 100 sekundach, gdy Adrian Gryszkiewicz pozwolił sobie zabrać piłkę w polu karnym Wojciechowi Łaskiemu. Następnie Jan Ciućka ustrzelił dublet, a Mateusz Klichowicz dokończył dzieła zniszczenia, które mogło być okazalsze, bo Bielszczanie dwa razy trafiali w poprzeczkę.

Kibice Zagłębia wywiesili w niedzielę na stadionie transparent dla prezydenta Sosnowca z napisem: Arkadiusz „to nie moja wina: Chęciński - skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle?”



FOT. LUCYNA NENOW

Rekord (białe stroje) przełamał się po czterech ligowych meczach bez zwycięstwa

BETCLIT 2. LIGA - 25. KOLEJKA

***Zagłębie Sosnowiec - Rekord Bielsko-Biała 0:4 (0:3)**

Bramki 0:1 Wojciech Łaski (2), 0:2 Jan Ciućka (20), 0:3 Jan Ciućka (45), 0:4 Mateusz Klichowicz (56)

Sędziował Aleksander Borowiak (Poznań)

Widzów 2.152

Zagłębie Siuta - Pawłowski, Janiszewski, Gryszkiewicz (46. Mironowicz) - Predenkiewicz (77. Snopczyński, Broniewski (46. Pawłusiński), Łaskowski, Barć (46. Sobczak), Gogół, Dziedzic

(72. Wasiluk) - Szykawa. **Trener:** Grzegorz Bąk. **Rekord** Kaczorowski - Pawłowski, Boczek, Sobociński, Mazurek - Łaski (70. Rys), Sommerfeld (59. Gibiec), Ścisłak (80. Soszyński), Ciućka (80. Tekieli), Klichowicz (70. Kempny) - Homik. **Trener:** Piotr Tworek.

***Podbeskidzie Bielsko-Biała - KKS Kalisz 4:1 (0:1)**

Bramki 0:1 Jakub Jeleń (42), 1:1 Marcin Biernat (59-karny), 2:1 Lucjan Klisiewicz (74), 3:1 Jarosław Czerwik (79), 4:1 Lucjan Klisiewicz (85) **Sędziował** Paweł Psik (Łódź) **Widzów** 1.870

Podbeskidzie Forenc - Kizyma, Biernat, Sochań - Sitek, Kanach (46. Majsterek), Takać, Uryniewicz (46. Słomka), Czerwik (80. Ściuk) - Tomczyk (60. Martosz), Górski (60. Klisiewicz). **Trener:** Marcin Włodarski.

POZOSTAŁE WYNIKI: **Olimpia Grudziądz - ŁKS II Łódź 2:0 (1:0)**, **Stal Stalowa Wola - Sandecja Nowy Sącz 0:0**, **Hutnik Kraków - Unia Skierniewice 1:1 (1:0)**, **Chojniczanka Chojnice - GKS Jastrzębie 3:0 (walkower)**. Mecz **Resovia Rzeszów - Świt Szczecin** po zamknięciu wydania.

Mecze **Podhale Nowy Targ - Sokół Kłeczew** i **Warta Poznań - Śląsk II Wrocław** przełożone na 15 kwietnia.

1. Unia Skierniewice (b)	25	55	53-30
2. Olimpia Grudziądz	25	47	51-31
3. Warta Poznań (s)	24	45	40-27
4. Sandecja Nowy Sącz (b)	25	41	38-30
5. Podhale Nowy Targ (b)	24	40	30-22
6. Świt Szczecin	24	37	40-38
7. Podbeskidzie	25	36	44-37
8. Śląsk II Wrocław (b)	24	36	44-35
9. Chojniczanka Chojnice	25	34	38-33
10. Sokół Kłeczew (b)	24	31	41-37
11. Hutnik Kraków	25	31	35-34
12. Stal Stalowa Wola (s)	25	30	41-36
13. Resovia Rzeszów	24	29	30-34
14. Rekord Bielsko-Biała	25	29	35-41
15. Zagłębie Sosnowiec	25	27	29-49
16. KKS Kalisz	25	23	25-40
17. ŁKS II Łódź	25	20	26-47
18. GKS Jastrzębie	25	6	18-57

Miejsca 1-2. - awans do I ligi, 3-6. - baraże o awans, 13-14. - baraże o II ligę, 15-18. spadek do III ligi. GKS Jastrzębie -1 pkt za zaległości finansowe oraz wycofał się z rozgrywek po 24. kolejce.

Następna kolejka (2 i 4.04)

Czwartek: Śląsk II - Chojniczanka (12), **REKORD** - Hutnik (16.30), ŁKS II - Stal (17), KKS Kalisz - Podhale (17.30), Sandecja - Resovia (19.30); **Sobota:** Sokół - Warta (13), Świt - ZAGŁĘBIE (15), Unia - **PODBESKIDZIE** (18.45).

Mecz GKS JASTRZĘBIE - Olimpia 0:3 (walkower).

GieKSa zgubiła punkty z ostatnią drużyną

Tomasz Kuczyński
t.kuczyński@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Ze względu na zimowe warunki bielski Rekord zagrał na sztucznej murawie w Ustroniu.

ORLEN EKSTRALIGA KOBIET

***Rekord Bielsko-Biała - Śląsk Wrocław 1:3 (1:1)**

Bramki 1:0 Dominika Dereń (18-karny), 1:1 Patrycja Ziemia (27), 1:2 Katarzyna Musiałowska (90), 1:3 Karolina Gec (90+2)

***Lech UAM Poznań - Czarni Antrans Sosnowiec 0:4 (0:1)**

Bramki 0:1 Karolina Miksone (24), 0:2 Nikol Kaletka (53), 0:3 Klaudia Milek (67), 0:4 Klaudia Milek (90+3)

***Pogoń Tczew - GKS Katowice 1:1 (0:1)**

Bramki 0:1 Katerina Vojtkova (22), 1:1 Julia Drożak (76)

POZOSTAŁE WYNIKI: **UJ Kraków - Pogoń Szczecin 0:6 (0:5)**, **Stomilanka Olsztyn - Górnik Łęczna 0:2 (0:1)**, **APLG Gdańsk - UKS SMS Łódź 0:6 (0:4)**

1. Czarni Sosnowiec	16	43	49-10
2. Pogoń Szczecin	16	38	46-12
3. Górnik Łęczna	16	38	38-10
4. GKS Katowice	14	27	28-19
5. Śląsk Wrocław	15	21	26-20
6. Lech UAM Poznań	15	21	20-29
7. UKS SMS Łódź	16	19	26-28
8. Rekord Bielsko-Biała	16	19	19-27
9. APLG Gdańsk	16	17	19-35
10. UJ Kraków	16	11	16-34
11. Stomilanka Olsztyn	15	7	15-47
12. Pogoń Tczew	15	3	10-41

Następna kolejka (3-4.04). Piątek: Łódź - **REKORD** (12); **Sobota:** CZARNI - KATOWICE (10.45), Gdańsk - Pogoń T. (12), Śląsk - Stomilanka (12), Pogoń S. - Lech (12), Łęczna - Kraków (13). ©©

REKLAMA

0011488387

Aluron CMC Warta Zawiercie

Cucine Lube Civitanova

02.04.26, 18:00

ArcelorMittal Park
Arena Sosnowiec

Bilety dostępne
bilety.aluroncmc.pl

**PLAY
OFF 26**

29.03.26

ArcelorMittal Park
Arena Sosnowiec

Bilety wkrótce dostępne
bilety.aluroncmc.pl



Ligi kobiece

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

GRY ZESPOŁOWE. **Siatkarki BKS-u Bielsko-Biała** są już w półfinale play off.

TAURON LIGA SIATKAREK - ĆWIERĆFINAŁY PLAY OFF (DO DWÓCH ZWYCIĘSTW)

***ŁKS Commercecon Łódź - BKS Bostik ZGO Bielsko-Biała 0:3 (17:22, 22:25, 27:29)**
BKS Abramajtyś, Borowczak, Bozoki-Szedmak, Gennari, Gryka, Laak, Adamek (libero) oraz Kecman, Nowakowska.

Stan rywalizacji w play off 2:0 dla BKS-u i awans do półfinału, w którym Bielszczanki zagrają z DevelopResem Rzeszów.

***Metalikas Pałac Bydgoszcz - DevelopRes Rzeszów 0:3 (11:25, 13:25, 14:25)**

Stan 2:0 dla DevelopResu i awans do półfinału.

***ITA Tools Stal Mielec - UNI Opole 1:3 (25:21, 15:25, 13:25, 21:25)**

Stan 1:1. Decydujący mecz 1 kwietnia w Opolu.

***Lotto Chemik Police - PGE Budowlani Łódź** (dziś, godz. 17:30).

Stan 1:0 dla Budowlanych.

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

GRUPA MISTRZOWSKA **PGEMKS El-Volt Lublin - KGHM MKS Zagłębie Lubin 25:28 (10:18), Enea MKS Gniezno - KPR Gminy Kobierzyce 24:36 (12:16), Piłka Ręczna Koszalin - Krasoń MKS Piotrcovia Piotrków Tryb. 28:29 (12:16).**
GRUPA SPADKOWA

***Sośnica Gliwice - Galiczanka Łwów 25:27 (15:14)**

Mecz **Energia Start Elbląg - Tauron Ruch Szczyпно Kalisz** 31.03 o godz. 18.

1. Zagłębie Lubin	23	62	793-607
2. MKS Lublin	23	60	725-587
3. Piotrcovia	23	45	676-616
4. KPR Gminy Kobierzyce	23	34	678-650
5. Piłka Ręczna Koszalin	23	30	619-701
6. MKS Gniezno	23	28	647-638
.....			
7. Galiczanka Łwów	23	34	633-678
8. Start Elbląg	22	20	634-720
9. Sośnica Gliwice	23	19	637-709
10. Ruch Szczyпно Kalisz	22	10	625-761

Środa 15.04: Ruch - Sośnica (20.30). © ©

Polska zagrała z Brazylią w Gliwicach

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

FUTSAL. **Najbardziej utytułowany futsalista na świecie Brazylijczyk Falcao** zagrał w PreZero Arenie.

W pokazowym meczu brazylijska drużyna Falcao i Przyjaciele pokonała zespół Biało-Czerwonych, w którym zagrał m.in. Adam Kryger, Andrzej Szłapa oraz byli reprezentanci Polski Roger Guerreiro i Piotr Reiss.



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Największą gwiazdą meczu w Gliwicach był Falcao

Siatkówka Trener JSW Jastrzębskiego Węgla: Brakło nam charakteru

NIESPODZIANKA W ARENIE SOSNOWIEC. FALSTART „JURAJSKICH RYCERZY”

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

W PlusLidze rozpoczęły się ćwierćfinały play off. Jastrzębianie nie ugrali nawet seta w Warszawie. Aluron CMC Warta Zawiercie przegrał z ZAKSĄ 2:3, choć było 2:0.

Drużyna trenera Michała Winiarskiego zajęła pierwsze miejsce w tabeli PlusLigi po fazie zasadniczej sezonu. W ostatnim meczu przed play off - w hali w Zawierciu - pokonała ZAKSĘ Kędzierzyn-Koźle 3:2, grając bez odpoczynającego Mateusza Bieńka. Następnie w środę w pierwszym meczu Ligi Mistrzów Aluron CMC Warta Zawiercie wygrał we Włoszech z Cucine Lube Civitanova 3:0. Rewanż w Arenie Sosnowiec ArcelorMittal Park zaplanowany jest na czwartek 2 kwietnia. W tej samej hali „Jurajscy Rycerze” rozgrywają też play off i w niedzielę podejmowali ZAKSĘ, która była ósma w tabeli. Mecz zaczął się od prowadzenia gości 7:2, ale Zawiercianie opanowali sytuację i wygrali pierwszego, a następnie drugiego seta. Jednak goście niespodziewanie odwrócili losy spotkania i wygrali po niezwykle zaciętym tie-breaku.

- Nic nam nie szło od początku. Nawet prowadząc 2:0 rozdzieliliśmy, że brak w nas życia,



FOT. LUCYNA NENOW

Aluron CMC Warta Zawiercie (żółte koszulki) zaczął play off od przegranej z ZAKSĄ 2:3

brakowało nam świeżości, choć nie chcę się usprawiedliwiać. Od trzeciego seta oni puszczały bomby na zagrywce, z którymi nie umieliśmy sobie poradzić. Oczywiście nic nie jest stracone, bo to jest play off - mówił Jurij Gładyr w Polsacie Sport.

JSW Jastrzębski Węgiel przegrał w hali Torwar z PGE Projekt Warszawa 0:3.

- Dziś brakło nam bardzo dużo. Szczególnie, jak mówimy o elementach technicznych, to na pewno skuteczności naszego ataku - mówił trener jastrzębian Andrzej Kowal. - Bez tego trudno marzyć o wyrównanej walce. Mieliśmy swoje momenty zaha-

czenia przy naszym dobrym serwisie. W pierwszym secie przy Szerszeniu, w drugim przy Michale Gierzocie i tak naprawdę to tyle... To jest sport, oczywiście wszystko jest możliwe, ale musimy poprawić skuteczność na skrzydłach. To jest klucz. Żeby rywalizować z Warszawą musimy pokazać charakter, którego nam dzisiaj brakło... © ©

PLUSLIGA - ĆWIERĆFINAŁY PLAY OFF (DO DWÓCH ZWYCIĘSTW)

***Aluron CMC Warta Zawiercie - ZAKSA**

Kędzierzyn-Koźle 2:3 (25:22, 25:22, 18:25, 20:25, 20:22)

Aluron Boładź, Bieniek, Russell, Kwolek, Gładyr, Tavares, Popiwczak (libero) oraz Ensing, Nowosiel-

ski, Czerwiński, Zniszczoł.

Stan rywalizacji w play off 1:0 dla ZAKSY.

Drugi mecz 6 kwietnia w Kędzierzynie-Koźlu (godz. 17:30).

***PGE Projekt Warszawa - JSW Jastrzębski Węgiel 3:0 (25:21, 25:22, 25:19)**

Jastrzębski Węgiel Brehme, Gierzot, Kaczmarek, Szerszeń, Toniutti, Urowicz, Graniczny (libero) oraz Kufka, Lorenc, Tuaniga, Zaleszczyk.

Stan rywalizacji w play off 1:0 dla Projektu.

Drugi mecz 4 kwietnia w Jastrzębiu-Zdroju (17:30).

***Asseco Resovia Rzeszów - Indykpol AZS Olsztyn 3:0 (25:18, 25:19, 25:20)**

Stan rywalizacji w play off 1:0 dla Resovii.

Drugi mecz 4 kwietnia w Olsztynie (14:45).

***Bogdanka LUK Lublin - PGE GieKSa Skra Bełchatów 3:0 (25:23, 25:22, 25:22)**

Stan rywalizacji w play off 1:0 dla Bogdanki.

Drugi mecz 4 kwietnia w Bełchatowie (20).

Polonia znowu mistrzem. GieKSa i Tychy w finale mężczyzn

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

HOKEJ NA LODZIE. Bytomianki 15. raz w historii zdobyły tytuł mistrzyń Polski. Kojotki Naprzód Janów mają srebro.

W sobotę wieczorem na lodowisku Jantar w Katowicach rozstrzygnięły się losy rywalizacji o mistrzostwo Polski w Tauron Hokej Lidze Kobiet. W trzecim meczu finału Kojotki Naprzód Janów przegrały z Polską Bytom 1:3 oraz w całej rywalizacji 0:3. Bytomianki zdobyły 15. mistrzostwo w historii i wywalczyły złote medale 11. raz z rzędu. Katowiczanki zaliczyły trzeci kolejny finał.

Polonia wygrała u siebie dwa mecze finału 3:1 i 4:2. W Katowicach prowadziła 2:0, ale w końcówce były jeszcze emocje. Na 70 sekund przed końcem Justyna Żyła po solowej akcji dała bramkę kontaktową. Gospodynie wy-



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Hokeistki Polonii Bytom świętowały na lodowisku Jantar

cofały potem bramkarkę, ale Bytomianki nie dały sobie wydrzeć zwycięstwa.

W finale mężczyzn do czterech wygranych zagrają GKS Katowice i broniący tytułu GKS Tychy. Dwa pierwsze mecze odbędą się w Katowicach 1 i 2 kwietnia. W środę o godz. 18, w czwartek o 20.30. O 3. miejsce do dwóch zwycięstw zmierzają się Zagłębie Sosnowiec i Unia. Pierwszy mecz w Oświęcimiu we wtorek (godz. 18). © ©

FINAŁ TAURON HOKEJ LIGI KOBIEC

***Kojotki Naprzód Janów - Polonia Bytom 1:2 (0:1, 0:1, 1:0).** 0:1 Barbara Mitukiewicz (14), 0:2 Karolina Poźniowska (38), 1:2 Justyna Żyła (59)

Stan play off (do trzech zwycięstw) 3:0 dla Polonii, która została mistrzem Polski.

PÓŁFINAŁ TAURON HOKEJ LIGI

***GKS Katowice - Unia Oświęcim 3:1 (0:0, 2:0, 1:1).** 1:0 Bartosz Frascko (21), 2:0 Lauri Huhdanpaa (39), 2:1 Nick Moutrey (44), 3:1 Bartosz Frascko (60).

Stan play off (do czterech zwycięstw) 4:3 dla GKS-u, który awansował do finału.

MKS się nie zatrzymuje

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

KOSZYKÓWKA. Dąbrowianie pokonali na wyjeździe Górnika Wałbrzych 103:73. Tauron GTK Gliwice przegrał w Gdyni z Arką 59:76.

MKS Dąbrowa Górnicza zaliczył trzecie zwycięstwo z rzędu. W meczu w Wałbrzychu najlepszym zawodnikiem gości był Ronald Curry z 21 punktami, 5 zbiórkami i 6 asystami.

W piątek Dąbrowianie zagrają w Gliwicach z dołującym Tauronem GTK. © ©

ORLENBASKETLIGA - 24. KOLEJKA

***Górnik Zamek Książ Wałbrzych - MKS Dąbrowa Górnicza 73:103 (15:32, 25:26, 17:22, 16:23)**

MKS Curry 21, Bogucki 17, Thomas 16, Bonner 15, Peterka 8, Piechowicz 8, Muhammad 6, Musiał 5, Żalucki 5, Montgomery 2.

***AMW Arka Gdynia - Tauron GTK Gliwice 76:59 (13:11, 20:19, 23:13, 20:16)**

GTK Piśla 15, Jackson 15, W. Gordon 12, Delaire 8, Busz 5, Almeida 3, K. Gordon 1, Bender 0, Misztal 0, Łosiak 0.

POZOSTAŁE WYNIKI: King Szczecin - Energa Trefl Sopot 85:96, Energa Czarni Słupsk - Anwil Włocławek 57:68, Dzik Warszawa - Legia Warszawa 88:95, Orlen Zastal Zielona Góra - Arriwa Lotto Twardo Piemiki Toruń 88:90, Śląsk Wrocław - PGE Start Lublin 98:91 po dogr.

Mecz **Miasto Szkła Krosno - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wlkp.** po zamknięciu wydania.

1. King Szczecin	24	41	2004-1956
2. Śląsk Wrocław	23	40	2079-1922
3. Legia Warszawa	24	40	2048-1921
4. Energa Trefl Sopot	24	39	2109-2013
5. Górnik Wałbrzych	24	37	1958-2011
6. Dzik Warszawa	24	37	2187-2058
7. AMW Arka Gdynia	23	37	1942-1875
8. MKS Dąbrowa Górn.	24	37	2121-2056
9. Zastal Zielona Góra	24	36	2010-1951
10. Stal Ostrów Wlkp.	23	36	1920-1954
11. Anwil Włocławek	24	36	2120-2059
12. Twardo Piemiki Toruń	24	32	2113-2146
13. Energa Czarni Słupsk	24	32	1980-2073
14. PGE Start Lublin	24	32	1968-2142
15. Tauron GTK Gliwice	24	29	1909-2135
16. Miasto Szkła Krosno	23	27	1879-2075

Następna kolejka (2-6.04). Czwartek: Zastal - Czarni (20.15); **Piątek:** Arka - Krosno (18),

GTK GLIWICE - DĄBROWA GÓRNICZA (20.15);

Sobota: Dzik - Start (15.30), Górniki - King (17.30);

Poniedziałek: Anwil - Stal (15), Trefl - Legia (17.30).

Mecz Toruń - Śląsk (28.04, godz. 19). © ©



FOT. GRZEGORZ OUKOWSKI

Ronald Curry poprowadził Dąbrowian do zwycięstwa